Dzisieszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 121. Niedziela 30 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sytuacja niewyjaśniona.— P. P. S. a spokój. — Herbatka u premjera Bartla. — Decyzje Ch. D. i Z. L. N. nie zapadły.—Mobilizacja oddziałów „Strzelca".—Marsz. Piłsudski kandyduje na Prezydenta.

WARSZAWA, 29.5 (Tel. wł.) Sytuacja w związku z wyborem Prezydenta Rzplitej przez Zgromadzenie Narodowe jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Wszystkie kluby z wyjątkiem lewicy, utrzymują w ścisłej tajemnicy przebieg swych obrad i w sposób lojalny i szczery nie można otrzymać od nich informacji.

Nastrój w mieście jest silnie podniecony. Większe rozgorączkowanie i podniecenie nastąpi niewątpliwie w niedzielę.

PPS. zapewnia, że nie myśli się nastrojem aktywnego wystąpienia w poniedziałek przez proklamowanie strajku i starać się będzie o utrzymanie spokoju.

O godz. 5 min. 20 rozpoczęła się herbatka w Prezydjum Rady ministrów, na którą premjer Bartel zaprosił całą Radę ministrów oraz przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych za pośrednictwem posła Kościałkowskiego.

Na herbatce marszałek Piłsudski wygłosił ekspose.

Odmówił zaproszeniu klub Związku ludowo - narodowego. Wszystkie inne kluby wysłały swoich przedstawicieli. W imieniu Klubu chrześcijańsko-narodowego sen. Stecki, Narodowej partji robotniczej pos. Chądzyński, Chrześcijańskiej demokracji poseł Chaciński, PSL. „Piast" posłowie Dębski i Jedynak, „Wyzwolenia" poseł Woźniakowski, Stronnictwa chłopskiego posłowie Waleron i Dąbski, Klubu pracy pos. Kościałkowski.

Ekspose, które wygłosi marszałek Piłsudski rzuci wiele światła na wydarzenia, które nastąpią w poniedziałek.

Od rana obraduje dzisiaj klub Chrześcijańskiej demokracji, a popołudniu rozpoczęły się narady klubu Związku ludowo-narodowego. Decyzje żadne nie zapadły i prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego nie zapadną.

Najważniejszym dniem będzie niedziela, a punktem wyjścia dzisiejsze ekspose marszałka Piłsudskiego.

W klubie Związku ludowo-narodowego po wysłuchaniu referatu posła Głąbińskiego uchwalono wotum zaufania dla prezydjum klubu i zatwierdzono stanowisko prezydjum w sprawie wyboru Prezydenta.

Prezydjum zakomunikowało, że rokowania z innemi ugrupowaniami w sprawie kandydata dobiegają końca.

P. Roman Dmowski zapytywany czy przyjmie kandydaturę — odpowiedział odmownie.

PPS. za pomocą ulotek i plakatów wzywa ludność Warszawy, aby zwycięstwo nie zostało zmarnowane.

Po mieście rozeszły się pogłoski, że z prowincji przybywają do Warszawy oddziały „Strzelca" i umieszczane są w koszarach.

Wiadomości te wywołują niepokój, a społeczeństwu brak jest zaufania do obecnych władców, czy zechcą oni przeciwstawić się próbom rewolucji.

— : —

Na przyjęciu w Radzie ministrów u premjera Bartla, minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski wygłosił przemówienie w którem oświadczył, że niecofa swojej kandydatury na Prezydenta Rzplitej, ale też nie chce oddziaływać na nikogo o ile zostanie wysunięta inna kandydatura.

Sprzeciwiłby się tylko innej kandydaturze, gdyby wysunięta kandydatura nie dawała gwarancji uczciwości.

Marszałek Piłsudski oświadczył, że nie jest w obecnym momencie za rozwiązaniem Sejmu i Senatu. Uważa raczej, że obrady Sejmu powinny ulec odroczeniu.

Jednocześnie wyraził się marszałek, że nie umiałby bronić Sejmu i Senatu gdyby Zgromadzenie Narodowe nie miało się zastosować do warunków jakie on wytworzył.

Marszałek Piłsudski uważa za konieczne wzmocnienie władzy Prezydenta i władzy wykonawczej.

W czasie ekspose marszałek Piłsudski otrzymał wiadomość, że zaszły jakieś wypadki w Sulejówku wobec czego opuścił zebranie, oświadczając, że musi wydać odpowiednie zarządzenie.

Konferencje marsz. Rataja.

WARSZAWA, 29.5 (Tel. wł.) Dzisiaj przyjął marszałek Rataj premjera Bartla, a następnie po krótkiej konferencji udali się na naradę do marszałka Piłsudskiego.

Dymisja gen. Kulińskiego.

WARSZAWA, 29.5 (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego odwołano gen. Kulińskiego z dowództwa Okręgu korpusu w Krakowie. Na miejsce gen. Kulińskiego mianowano dowódcą gen. Wróblewskiego.

(Gen. Kuliński w czasie wypadków majowych opowiedział się po stronie b. Rządu i b. Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego. Przyp. Red.)

Sukcesy jeźdźców polskich.

MEDJOLAN, 29.5 (Pat) W międzynarodowych zawodach hipicznych o nagrodę Verbeno pierwsze miejsce zdobył major Toczek.

Sensacyjne rewelacje „Dziennika Poznańskiego".

Dywizja gen. Śmigłego ma iść do Biedruska.

POZNAŃ, 29.5 (Tel. wł.) godzina 23 min. 55.—„Dziennik Poznański" wydał dziś nadzwyczajny dodatek zawierający dwie sensacyjne wiadomości:

1) że dywizja legjonowa gen. Rydza Śmigłego z Wilna otrzymała rozkaz udania się na ćwiczenia z ostrym strzelaniem do obozów w Biedrusku pod Poznaniem.

2) że Ministerjum spraw wojskowych z pominięciem DOK Poznań wydało rozkaz przeniesienia amunicji ze składów w Poznaniu do Warszawy.

Ładunek rozpoczęto, lecz na rozkaz DOK Poznań wstrzymano.

Komunikat oficjalny o aresztowaniu gen. Zymierskiego i gen. Malczewskiego.

WARSZAWA, 29.5 (Pat) Szef gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje: Szef administracji armji jako dowódca właściwy zarządził śledztwo sądowe przeciwko 1) generałowi brygady Michałowi Zymierskiemu z powodu nadużycia władzy przy dostawie masek gazowych (art. 336 i 339 kodeksu karnego). 2) generałowi dywizji Juljuszowi Malczewskiemu z powodu czynnej zniewagi podkomendnych oficerów i żołnierzy, zniewagi godeł, oznak itd. Nad obu obwinionymi został zawieszony areszt śledczy.

Krwawe zajścia we Lwowie

LWÓW, 29.5. (AW.) Wczoraj odbył się zwołany przez czytelnię lwowską akademików wiec akademicki, poświęcony sprawie uniwersytetu ukraińskiego oraz komunizmu wśród młodzieży. Wiec jak i analogiczne zebranie w Warszawie miał przebieg niezwykle burzliwy.

Zgromadzona pod gmachem opozycja wiecu składająca się z elementów lewicowych pragnęła wejść na salę obrad. Gdy po zakończeniu wiecu jego uczestnicy sformowali pochód i ruszyli pod pomnik Mickiewicza na placu Zimorowicza doszło do gwałtownego starcia. W walce na laski, pięście i kamienie 14 osób odniosło rany. Czterech z pośród rannych odwieziono do szpitala.

Stan wyjątkowy w Anglji.

LONDYN, 29.5 (Pat) — Wobec trwania strajku górników stan wyjątkowy ogłoszony 30 kwietnia na okres jednego miesiąca został przedłużony.

Układ rosyjsko-japoński.

MOSKWA, 29.5 (AW) Wiadomość o zawarciu układu rosyjsko-japońskiego została urzędowo potwierdzona. Według niego Rosja i Japonja zobowiązują się do kooperacji w sprawie gospodarczej rozbudowy Mandżurji.

Pod światło.

Osłabienie autorytetu władzy. — Zgromadzenie Narodowe — Anarchja — Niecierpliwy charakter polski i — Czyja wina? — Kult dla człowieka. — Taktyka socjalistów. — Świadomość ideałów narodowych.

Jeden pewny rezultat nie dający się niczem zaprzeczyć, wypadków majowych to zniszczenie autorytetu władzy w oczach społeczeństwa. Czynniki, które dokonały przewrotu i zlikwidowały poprzednią władzę wykonawczą za jednym zamachem u-derzyły we władzę ustawodawczą. Na miejsce władzy wykonawczej poprzednio zlikwidowanej jest nowy Rząd, tymczasowy jak to oświadczał kilkakrotnie premjer Bartel, do czasu zwołania Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe składa się z dwuch izb ustawodawczych, których autorytet jest systematycznie podkopywany. Pewien odłam społeczeństwa uważa nawet że ani Sejm, ani Senat nie przedstawiają sobą woli narodu. Narodu, który jest „najwyższą władzą". A zatem uderza się w podstawy istniejącego stanu rzeczy, opartego na Konstytucji, tej podwaliny ustroju społecznego i politycznego państwa.

Zniszczenie jednej władzy a nie wprowadzenie na to miejsce nowej, silniejszej władzy prowadzi do anarchji. Polska w tej chwili znajduje się w stanie anarchji.

Cechą charakteru polskiego jest niecierpliwość. Brak siły woli i energji do dokończenia rozpoczętego dzieła. Po kilku latach waśni partyjnych stworzona została większość parlamentarna, większość narodowa. Dawało to widoki poprawy przyszłości Polski na drodze żmudnej, pracowitej i systematycznej. W tym momencie struna cierpliwości społecznej pękła. Zburzona została budowa lat kilku.

Społeczeństwo wnosi pretensję do posłów. Do senatorów mniej, ci bowiem wogóle mały wpływ mieli na bieg wypadków. Czy jednak słusznem są wszystkie pretensje do posłów? Niewątpliwie dużo winy jest po stronie mandatarjuszy. Ale najważniejsze leży w samem społeczeństwie. Układ sił w Sejmie jest rezultatem układu sił w społeczeństwie. Powiedzmy, jest wynikiem braku wyrobienia społecznego, braku charakteru.

Sejm nie miał wyraźnej większości. Stworzyła się ona dopiero po kilku latach.

Drugim znamiennym objawem, konsekwencji przewrotu, to rozpatrywanie najżywotniejszych zagadnień pod kątem interesu jednostek, warstw, klas. Najmniej się mówi o Polsce. Prowadzi się nagankę na ludzi, rozpatruje się szereg zagadnień pod kątem widzenia interesów pewnych grup, a nawet przewrót, względnie powiedzmy żywiołowe poparcie przez pewne sfery przewrotu, wynikało z kultu dla człowieka.

Niejeden powie:

— Gdy lepiej jest obywatelowi państwa i państwo jest silniejsze.

Czy lepiej będzie obywatelom, trudno prorokować. Lepiej będzie, gdy uświadomienie ogółu będzie większe. Nieprawdą jest jednak, aby rozwiązywanie zagadnień państwowych w interesie grup, jednostek i klas, miało być dobrem dla państwa.

Droga po najsłabszej linji oporu stwarza charaktery słabe i mizerne. Dobro państwa wymaga nieraz wielkich ofiar i nie wszystkim daje odrazu radość i wesele.

Tęgie narody i mocne, silne państwa tworzyły się i tworzą w walce z piętrzącemi się trudnościami, w walce, w której bierze udział cały naród. W Polsce inaczej: Chce się znaleźć jednego człowieka, któryby miałby wykonać zadanie za innych.

Jest i jeszcze jedno znamienne zjawisko. Lewica w społeczeństwie jest w mniejszości. Ale podnosiła wielki krzyk i gwałt. Terroryzowała ogół. Nie była w stanie nic zrobić. Skorzystała z okazji przewrotu i stanęła za plecami marszałka Piłsudskiego. W ten sposób chce użyć firmy p. Piłsudskiego na swój młyn partyjny. I wola wielkim głosem, że większość jest po jej stronie.

Nieprawda! Jeżeli w społeczeństwie jest zmiana ustrojów, pewne zniecierpliwienie i dezorjentacja to nie dowód, by szło za czerwoną płachtą socjalistyczną.

Świadomość ideałów narodowych nie uległa załamaniu i rozwój państwowości polskiej musi iść po linji czysto narodowej. Tylko ta droga zaprowadzi do potęgi i zapewni mocarstwowe znaczenie Polsce.

S. A.

Powrót marszałka Trąmpczyńskiego

WARSZAWA, 29.5 (Tel. wł.) — W piątek powrócił z Poznania marszałek Senatu Trąmpczyński i złożył sprawozdanie premjerowi Bartlowi ze swej misji pacyfikacyjnej w Poznaniu.

Sukces polityki niemieckiej.

Brazylja ustępuje z nieprzejednanego stanowiska

LONDYN, 29.5 (AW) — Nadeszły wiadomości, że Brazylja postanowiła cofnąć swe veto w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Powszechnie tutaj sądzą, że i Hiszpanja pójdzie zapewne jej śladem. Wiadomość ta wywołała w kołach angielskich duże wrażenie. Prasa wyraża zdanie, że obecnie przyjęcie Niemiec jest zapewnione Daily Ekspress zaś zaznacza, że wytrwała i stanowcza dyplomacja angielska doprowadziła do zwycięstwa. Przyjęcie Niemiec przyczyni się bezwzględnie do wzmocnienia Ligi.

Portugalja za przykładem Polski.

Zbuntowane wojska domagają się pozaparlamentarnego gabinetu.

LONDYN, 29.5 (AW) Z Lizbony donoszą, że w związku z buntem wojskowym nastąpiły na rozkaz rządu — liczne aresztowania. Gubernator Lizbony ogłosił komunikat stwierdzający, że w całym kraju panuje już spokój z wyjątkiem miasta Broga, gdzie żołnierze złożeni z 2 dywizyj z generałem De Costa zbuntowali się. Rada gabinetowa zajmie się na nadzwyczajnem posiedzeniu położeniem.

Będzie wydany po niej komunikat. Wysłano z Porto do Brogi silne oddziały wojska dla stłumienia rokoszu.

Komendant wojsk zbuntowanych Deabeea wezwał prezydenta republiki do utworzenia bezpartyjnego pozaparlamentarnego gabinetu.

Z kim korespondował Abd-el-Krim?

Listy nie zostaną opublikowane w obawie wielkiego skandalu.

PARYŻ, 29.5 (AW.) Według „Quotidien" władze francuskie domagały się przy kapitulacji Abd-el Krima wydania przez niego dotychczasowej korespondencji. Abd-el-Krim uczynił zadość temu. Z listów, które obecnie znajdują się w rękach władz francuskich wynika, że są to osobistości, które przedstawiały się jako przedstawiciele rządu włoskiego. „Avenir" pisze, że Abd-el-Krim otrzymywał liczne pisma od Niemców, Anglików, Amerykanów, a następnie od Francuzów i to nietylko od komunistów i cachinistów, ale i polityków. Według dzienników korespondencje te nie zostaną podobno opublikowane by nie wywołać olbrzymiego skandalu. Abd-el-Krim ma być wydalony na Korsykę, ale on sam prosił o zezwolenie na zamieszkanie w południowej Francji.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Paryż.

WARSZAWA, 29.5 (Pat.). — Premjer i minister kolei prof. Bartel otrzymał pismo od francuskiego ministra robót publicznych z gratulacjami wobec wznowienia stałej komunikacji lotniczej między Paryżem i Warszawą. Pismo zaznacza, że dzięki tej nowej linji powietrznej zacieśnią się węzły przyjaźni, łączące Francję i Polskę.

Zatarg w Sopotach.

GDAŃSK, 29-5 (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Sopotach doszło do ostrego starcia między nacjonalistami i innemi ugrupowaniami politycznemi w radzie miejskiej. Powodem zatargu była sprawa udekorowania Sopot w czasie zjazdu nauczycielstwa niemieckiego, który niedawno obradował w Gańsku. Rada miejska zamierzała początkowo udekorować ulice miasta flagami dawnego cesarstwa niemieckiego, jednak wskutek protestu socjalistów zaniechano tego zamiaru, nie wywieszono jednak flag republikańskich, ponieważ w Sopotach wcale ich niema.

Echa śląskie.

Strajk robotników.

LUBLINIEC, 29.5. (tel.) Wczoraj w południe wybuchł strajk robotników zatrudnionych przy budowie nowej linji kolejowej Kalety—Herby, przechodzącej przez powiat Lubliniecki. Zastrajkowało około 500 robotników. Przyczyną strajku są niskie płace.

Sytuacja w przemyśle śląskim.

KATOWICE, 29.5. (tel.) Sytuacja w wielkim przemyśle śląskim znacznie się poprawiła. Pomimo braku dostatecznej ilości węglarek, eksport węgla za granicę przez Gdańsk i Gdynię wzmógł się. Eksport żelaza zagranicę zaczyna również się ożywiać, ponieważ wskutek spadku złotego, zaczynają się ceny naszego żelaza kalkulować na rynkach zagranicznych. Na cynk, który z powodu silnej konkurencji angielskiej przed strajkiem w Anglji nie znajdował rynków zbytu, popyt również się zwiększył.

Plotki „Gazety Robotniczej".

KATOWICE, 29.5 (Tel. wł.) — Dzisiejsza „Gazeta Robotnicza" umieszcza „sensacyjną" wiadomość, o pobycie b. premjera Witosa w Katowicach. Towarzysze „Gazety Robotniczej" przyzwyczajeni do ciągłych spisków i konspiracyj, zaraz zwietrzyli spisek pos. Witosa z p. wojewodą Bilskim.

Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych pos. Witos nie był zupełnie w Katowicach ani też w innej miejscowości na Śląsku. Mamy nowy dowód że nie wszystkie wiadomości w „Gazecie Robotniczej" są autentyczne.

Wielki dzień.

W powadze dostojnej i w skupieniu ducha należy czekać na Zgromadzenie Narodowe, które zadecyduje o dalszych losach naszego państwa i narodu.

Z serc i z dusz trzeba zetrzeć wszystkie drażliwości dnia codziennego i zapomnieć wszelkich zawiści, by w nieskazitelnej czystości ducha ziściła się wola narodu.

Oto na szale przyszłych losów naszych rzucone będą nietylko głosy i cyfry, ale w sumieniu całego narodu odważona—odpowiedzialność przed trybunałem historji i przyszłych pokoleń.

Zbliża się jeden z tych momentów, w którym człowiek w swej osobistej perspektywie czuje się pyłkiem, w którym zespala się z duszą całego narodu i wyraża swą wolę w zgodzie z prądami myśli i uczuć swej rasy i swego otoczenia w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Zbyt wielka i brzemienna w skutki jest chwila obecna, zbyt wielka chmura odpowiedzialności zawisła nad Zgromadzeniem Narodowem, by pod jej terorem moralnym nie ucichły swary codzienne.

I była chwila ciszy i powietrze stało
Ciche, milczące, jakby z trwogi oniemiało.

Tak bywa przed burzą, ale cisza i milczenie dostojne zalega również nawę kościelną, gdy do dusz ludzkich spływa przez Sakrament łaska Boża.

Na tej wyżynie ducha ludzkiego powinien odbyć się również akt wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, który będzie najwyższym wyrazicielem państwa i narodu, w którego woli skupi się najwyższa w Polsce władza.

Zgromadzenie Narodowe, wybrane przez cały naród legalnie i w sposób najbardziej demokratyczny, odbywać się będzie mechanicznie w Warszawie, ale pośrednio udział w nim weźmie cały naród, zespolony ze swoim przedstawicielstwem parlamentarnem powszechną wiarą, że akt wyboru Prezydenta wyprowadzi państwo na drogę równowagi, prawa i szczęśliwego rozwoju.

Ażeby zaś akt wyboru Prezydenta był aktem dobrej woli i uczciwych zamiarów, należy sobie z góry powiedzieć, że kogokolwiek Zgromadzenie Narodowe obdarzy najwyższą godnością i władzą, ten będzie uznany przez cały naród, bez żadnych sprzeciwów czy dąsów.

Szanse wyboru—to rzecz ludzka. Wróżyć ni przepowiadać dziś nie można. W chwilach tak poważnych, jak wybory Prezydenta Rzeczypospolitej, nie odegrają z pewnością roli dostępne w dniach codziennych rachuby.

Ale to jedno musi być z góry obliczone pod kątem odpowiedzialności za los państwa, że mogą być sprzeczki partyjne wobec zagadnień codziennych, stosunek zaś całego narodu wobec wybranego przez Zgromadzenie Narodowe musi być solidarny, streszczający się w powszechnym okrzyku na wieść o wyborze:

— Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

T. Op.

STOSUNEK SIŁ W ZGROMADZENIU NARODOWEM.

Sprowadzony do podstaw konstytucyjnych zamach marszałkowski znajdzie jutro swój epilog w Zgromadzeniu Narodowem, które w myśl zapowiedzi konstytucyjnego zastępcy Prezydenta marszałka Rataja i marszałka Piłsudskiego, oraz gorących oczekiwań całego społeczeństwa ma się stać zupełnym powrotem do życia normalnego w państwie.

Nic dziwnego, że całe społeczeństwo śledzi z uwagą przebieg konferencji i narad tych swoich przedstawicieli w Sejmie i w Senacie, którzy w myśl Konstytucji mają jutro większością głosów zadecydować o wyborze Prezydenta Rzplitej.

Ostatnie dwa tygodnie niewątpliwie wstrząsnęły mocno podstawami politycznemi wielu ugrupowań partyjnych, niewątpliwie nastąpiły pewne osobiste tu i owdzie odchylenia od spoistości klubowej, jednakże niema podstaw do mniemania, że układ sił politycznych w Sejmie i w Senacie uległ wahaniom aż tak dalece, by zmieniły się zasadnicze proporcje liczbowe. Stąd w braku innych podstaw przewidywania, nie od rzeczy będzie przytoczyć, jaką siłą liczebną rozporządzają kluby sejmowe i senackie. Według stanu z dnia 27 b. m. istnieje następujący podział posłów i senatorów:

Stronnictwa polskiej większości.

	posłów	senatorów	razem
Związek ludowo-narodowy	100	30	130
P.S.L. „Piast"	53	13	66
Chrześcijańska Demokracja	41	7	48
Klub chrześcijańsko-narodowy	19	9	28
N. P. R.	18	3	21
Klub katolicko narodowy	5	—	5
Bezpartyjni	1	3	4
		Razem	302

Stronnictwa lewicowe.

	posłów	senatorów	razem
P.P.S.	41	7	48
„Wyzwolenie"	25	8	33
Stronnictwo chłopskie (Bryl)	30	—	30
Niez. partja chł. (Fiderkiewicz)	7	—	7
Klub pracy (Thugutt)	6	4	10
Grupa Okonia	2	—	2
Bezpartyjni	4	—	4
Monarchiści (Cwiekowski)	1	—	1
		Razem	135

Mniejszości narodowe.

	posłów	senatorów	razem
Koło żydowskie	34	12	46
Klub niemiecki	17	5	22
Klub ukraiński	15	6	21
Klub białoruski	5	2	6
Białoruska Hromada	4	—	5
Pritucki	1	—	1
Bezpartyjni (w tem 1 Rosjanin)	5	2	7
Klub ukr. ks. Ilkowa	3	—	3
		Razem	111

Komuniści.

	posłów	senatorów	razem
Komunistyczna frak. poselska	6	—	6

W ten sposób Sejm i Senat będą reprezentować na Zgromadzeniu Narodowem 554 głosy, w tem posłów sejmowych 443, gdyż jeden mandat (po pośle Jankowskim) jest nieobsadzony.

Marszałek Piłsudski o współpracy Rządu
z Sejmem i Senatem.

W warszawskich pismach lewicowych pojawił się nowy wywiad z marsz. Piłsudskim na temat współpracy Rządu ze stronnictwami sejmowemi.

Marsz. Piłsudski jest zwolennikiem Rządu silnego i w tej perspektywie widzi jego współpracę z parlamentem.

Istotę siły — mówił marsz. Piłsudski — stanowi decyzja pobierana w odpowiednim dla efektu działania czasie. Siły inaczej przedstawić sobie nie mogę. I zgoda, — niech według zasad demokracji za tę silną decyzję Rząd będzie odpowiedzialny. Ale niech ma możność decydować, niech ma za co odpowiadać.

Tymczasem w zwyczajach naszych samo sformowanie Rządu zależy nie od Prezydenta, lecz — jak to widzieliśmy w ostatnich czasach — ciągle i stale od przewlekłych i długich narad klubów, stronnictw. klik, kliczek i konwentyklów, tak, iż wydawać się każdemu musi, że np. każdy minister poza umiejętnością prowadzenia swego resortu musi posiadać: a) talent mówcy parlamentarnego, b) zdolność specjalną do intryg parlamentarnych, c) umiejętność łagodzenia poszczególnych pretensyj i pretensyjek poszczególnych kół, kółeczek i nawet poszczególnych posłów w stosunku do siebie.

Na tę specjalną pracę, nic wspólnego z treścią jego resortu nie mającą, musi minister poświęcać tyle czasu i tyle wysiłków, iż zgodnie ze wszystkiemi obserwacjami na treść pracy, za którą niby jest odpowiedzialny, oddać może jakieś pół godziny w ciągu doby. Zwiększać zaś ten czas może jedynie, gdy na szczęście dla Rządu Sejm i Senat zdecydowane są odpocząć. Wtedy dopiero w każdym Rządzie następuje także chwila zasłużonego odpoczynku i wielkie westchnienie ulgi. Dopiero wtedy minister ma możność zaznajomienia się ze swoim resortem istotnie i powiedzenia sobie, że jest człowiekiem, który za cokolwiek w swoim resorcie odpowiadać może. Przypuszczać, iż taki desygnowany do usług pp. posłów i senatorów minister ma możność wykazania siły rządzenia — jest czystą fikcją.

Dla śmiechu przytoczę jeden przykład. W gabinecie ministra resortu, którym specjalnie się zajmuje, pracuje kilku oficerów wraz z siłami pomocniczemi jedynie na to, aby zestawiać bezustanku sypiące się żądania posłów, żądania, których treścią systematycznie jest: a) przeniesienie znajomych, krewnych, znajomych tych krewnych, no i tych zbliżonych do posłów wyborców— z miejsca na miejsce w wojsku, b) robienie takich czy innych ulg w służbie wojskowej również krewnym, znajomym posła i znajomym tych krewnych, znajomym potrzebnym w okręgu wyborczym ludzi i t. d.

Wszyscy więc łatwo mówią o silnym Rządzie, wszyscy to żądanie stawiają, nawet sami posłowie i senatorowie, lecz już przy formowaniu Rządu czynią wszystko, by Rząd 9/10 swojej siły utracił przez pacta conventa zawarte ze stronnictwami, klubami, z grupami posłów, z konwentyklami, które się na takiego ministra zgodziły z wprowadzeniem groźby cofnięcia tej zgody w razie, gdyby ów „siłacz" nie dogadzał protekcjom, protekcyjkom, żądaniom i kaprysom p. posła czy senatora, ich krewnych kuzynów i kuzynek jego, nie mówiąc o poszczególnych wpływowych jego wyborcach.

Nie wiem czy można sądzić, że Rząd w ten sposób sformowany, albo w ten sposób rządzący kiedykolwiek w Polsce będzie silny, przynajmniej ja osobiście nie widzę metody rozstrzygnięcia kwadratury takiego koła. Dodam jeszcze jedno o czem wspominałem już przed wypadkami majowymi. Musi się przy tym procederze zatracić wszelką odpowiedzialność istotną tak dalece, iż każdy szczery demokrata musi się palić ze wstydu. Demokracja bowiem polega na wyraźnej odpowiedzialności władzy wykonawczej. Tymczasem już sam fakt postawienia do rządzenia posła stwarza nieodpowiedzialność jego za czynności przed kimkolwiek, aż do wygaśnięcia jego pełnomocnictw poselskich. Nikt bowiem nie jest u nas tak naiwny, by przypuszczał, iż poseł znajdzie bezwzględność u kolegów i by miał czegokolwiek wogóle obawiać się poza niezadowoleniem swoich własnych kolegów.

Uwagi swe zakończył marsz. Piłsudski.

— Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że dla uniknięcia nowego, lecz znacznie ostrzejszego już kryzysu, Sejm i Senat zechcą uwzględnić, że w tym wypadku lepiej może nie narażać siebie i kraju na próbę trwania nadal w złych zwyczajach i obyczajach poselskich i senatorskich.

Podając powyższy wywiad z marsz. Piłsudskim socjalistyczny „Robotnik" zwrócił uwagę na „wielką jednostronność zawartej w nim krytyki i konkluzji".

List pasterski ks. kard. Kakowskiego.

Ks. kardynał Kakowski ogłosił obszerny list pasterski z okazji wyboru nowego Prezydenta Rzplitej. W liście tym czytamy między innemi:

„Nie czas i pora wracać myślą do przeszłości, jątrzyć gojące się rany, pogłębiać wzajemną nienawiść i niezgodę, bo nieprzyjaciel czyha u bram i złowrogo szepcze: „Rozdzieliło się serce ich, teraz poginą".

„Jeżeli, ukochani moi, w imię urzędu pasterskiego domagam się od Was spokoju, rozwagi i zgody, to w szczególniejszy sposób proszę i błagam o spokój w czasie, gdy Zgromadzenie Narodowe dokonywać będzie aktu wyboru Prezydenta Rzplitej.

„Zaklinam Was na Boga i dobro drogiej nam wszystkim Ojczyzny, zachowujcie spokój i godność obywatelską, niechaj nikt nie ośmiela się zakłócać porządku i ładu w tak poważnej i decydującej dla narodu chwili".

Ks. kardynał zarządził, by we wszystkich kościołach w Warszawie odbyło się trzydniowe wystawienie Najświętszego Sakramentu, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek, połączone z uroczystem nabożeństwem i kazaniem, wzywającem do zgody, jedności i modlitw na intencję Ojczyzny, z wyłączeniem spraw politycznych.

Bezpieczeństwo Zgromadzenia Narodowego.

Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę wydał wczoraj następującą odezwę do ludności stolicy:

Celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa i spokojnego przebiegu Zgromadzenia Narodowego zwołanego na dzień 31 maja r. b. w m. st. Warszawie, zarządzam aż do odwołania co następuje:

Zabraniam wszelkich zgromadzeń pod gołem niebem i pochodów ulicznych oraz chodzenia grupami większemi ponad 3 osoby i zatrzymywania się na ulicach miasta. Wzywam wszystkich mieszkańców m. st. Warszawy do bezwzględnego posłuszeństwa i podporządkowania się wszystkim zarządzeniom organów bezpieczeństwa zarówno policji państwowej. jak i wojskowych. Równocześnie podaję do wiadomości, że wydałem rozporządzenie zabraniające sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w obrębie m. st. Warszawy od godz. 15 dnia 29 maja aż do odwołania. Winni przekroczenia powyższych rozporządzeń będą karani z całą surowością prawa.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę Sławoj - Składkowski generał brygady.

Aresztowanie gen. Zymierskiego.

W piątek, 27 bm. około południa żandarmerja aresztowała gen. Michała Zymierskiego, w mieszkaniu jego na Nalewkach 4. Gen. Zymierski był adjutantem gen. Józefa Hallera w czasie pobytu jego w Rosji. Prasa czerwona przygotowywała opinję do tego aresztowania, wywlekając jakieś zarzuty z czasu, kiedy gen. Zymierski był zastępcą szefa administracji armji.

Armja w polu.

Ministerjum spraw wojskowych wydało polecenia wstrzymania wszystkich zarządzeń wydanych przez b. min. gen. Żeligowskiego o słynnem „wyprowadzaniu armji w pole". Uchylenie tych zarządzeń Ministerjum motywuje względami oszczędnościowymi.

Przeciw demoralizowaniu armji.

Otrzymujemy następującą odezwę do społeczeństwa, zatwierdzoną przez ks. biskupa polowego w. p. St. Galla, którą ze względu na jej aktualność i słuszność wyrażonych myśli przytaczamy poniżej niemal w całości:

„Gdy nawała bolszewicka w roku 1920 zalewała Polskę i parła pod mury stolicy, społeczeństwo katolickie pospieszyło z moralną pomocą żołnierzowi polskiemu, idącemu na front, by własną piersią bronić Ojczyzny. Rodziny, zatroskane o życie swych najdroższych, osłaniały drogie im piersi i mężne serca obrońców skromnym obrazkiem Najświętszego Serca Jezusowego. Pamiętamy, z jakiem wzruszeniem żołnierz przyjmował wówczas ten upominek wiary, jak nam później dziękował po szczęśliwym powrocie, mówiąc, że tylko Bogu zawdzięczał ocalenie.

Dziś te same niebezpieczeństwa zagrażają nam od wschodu i zachodu, a my wobec nich stoimy rozdarci wewnętrznie nietylko w społeczeństwie, ale i w armji. Wróg nie przestaje podsycać waśni bratobójczych, aby nas zgubić doszczętnie. Ostatnie wypadki w Warszawie wstrząsnęły do głębi wszystkimi i zaostrzyły antagonizmy. Jesteśmy świadkami zjawiska nowego i groźnego: żołnierz się brata z ulicą, i podczas, gdy lepsza cząstka społeczeństwa polskiego z żalem odsuwa się od niego, elementy wywrotowe, wrogowie Kościoła i Ojczyzny, starają się omotać go swojemi rozkładowemi wpływami.

Nie trudno powiedzieć, że duch katolicki i narodowy armji w takiej atmosferze ulegnie bardzo prędko zatruciu, a wówczas można się obawiać następstw nieobliczalnych, zwłaszcza, że w murze prawa już poczyniono wyłomy.

Przejęci do głębi troską o przyszłość Ojczyzny, śpieszymy przypomnieć wszystkim rok 1920 i wzywamy tych, co czują i myślą po polsku i katolicku, aby w tych ciężkich chwilach nie odstępowali naszego żołnierza i w porozumieniu z jego władzą duchowną i wojskową, unikając wszelkich eksperymentów na własną rękę, otoczyli go opieką religijną i moralną.

Odezwę podpisało Stowarzyszenie Panowania Społecznego Najświętszego Serca Jezusowego w rodzinach chrześcijańskich.

Imprimatur: + Dr. Stanisław Gall.

Przysięga Prezydenta.

(Na dzień elekcji w Warszawie).

W świątyni Pańskiej, z Bogiem twarzą w twarz,
Tobie, narodzie, składam oto śluby,
Że nad całością kraju spełnię straż
Dla twojej sławy i dla twojej chluby.

I będę wiernie Państwa bronił praw,
Że wróg twój zadrży jawny, czy ukryty,
Na gładkie wody z niebezpiecznych raf
Wprowadzę nawę Rzeczypospolitej.

Podnieść zasługi, wieść walkę ze złem
I sprawiedliwość moim będzie celem.
Naród najwyższym władcą jest tych ziem,
Jam tylko pierwszym jest obywatelem.

A choćbym w trudzie bezustannym legł,
Słabość nie skruszy serca, ni ramienia.
Honoru, tego będę zawsze strzegł,
Jak i godności polskiego imienia.

Drogi mi będzie każdy polski próg,
Każda o pomoc wyciągnięta ręka.
Tak mi dopomóż Przenajświętszy Bóg
I ta niewinna Syna Jego Męka.

Konst. Ćwierk.

Pełnomocnictwa dla przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowiadujemy się, że omawiany przez Radę ministrów projekt ustawy o załatwieniu konieczności państwowych w zakresie zarządu państwowego oraz spraw finansowych i stosunków gospodarczych, przewiduje między innemi:

1) Uporządkowanie administracji i postępowania administracyjnego.

2) Ujednostajnienie i uporządkowanie niektórych przepisów dzielnicowych, w szczególności ustawodawstwa na kresach wschodnich.

3) Uzgodnienie z Konstytucją ustaw państw zaborczych.

4) Odnowienie uprawnień ministra skarbu w dziedzinie regulowania obrotu pieniężnego oraz przepisów, dotyczących ścigania lichwy pieniężnej i towarowej.

5) Ograniczenie budżetu do kwoty rzeczywistych wydatków z roku ubiegłego, z zastosowaniem oszczędności, niezbędnych dla uniknięcia deficytu.

6) Zmiana stawek niektórych podatków, ceł, oraz sposobów ich pobierania.

7) Unormowanie wynagrodzenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz ewentualne ich podwyższenie w zależności od wyników akcji zrównoważenia budżetu.

8) Unormowanie obiegu biletów zdawkowych i bilonu.

9) Zaciągnięcie i zatwierdzenie warunków pożyczek państwowych na cele gospodarcze do wysokości 600 miljonów złotych w złocie, konwersję i konsolidację istniejących pożyczek i zobowiązań państwowych.

10) Niektóre inne zarządzenia gospodarcze, analogiczne do wymienionych w ustawie z dnia 20 stycznia 1924 r.

Wykonanie tych postanowień ma być przeprowadzone drogą rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

Projekt jest naogół wzorowany na ustawie, z której korzystał swego czasu rząd p. Władysława Grabskiego.

Ostateczny tekst tego projektu będzie ustalony po omówieniu przez poszczególne ministerja najważniejszych dla nich i najpilniejszych spraw, wymagających załatwienia w trybie uproszczonym.

Przez kogo był zamach przygotowany.

Ciekawa broszura Jana Młota.

Przed 12 maja br. pojawiła się ciekawa broszura Jana Młota pt. „Ryzykanci", która opowiada o tem, jak i przez kogo zamach został przygotowany.

Młot przypomina, jak to w nocy z 13 na 14 listopada ub. roku, pułk. Wieniewa-Długoszewski (piastujący masońską godność „czcigodnego", t.j. mistrza w wojskowej loży im. Łukasińskiego):

zjawił się w Szkole podchorążych u jej dowódcy płk. Paszkiewicza i oświadczając, że pojutrze władzę ma objąć Piłsudski, postawił dowódcy Szkoły kategoryczne pytanie, po czyjej stronie się opowiada. Płk. Paszkiewicz odpowiedział, że jest lojalnym oficerem i słucha swych przełożonych...

Dowódca Szkoły złożył o tej rozmowie do prokuratora wojskowego raport, który pozostał bez następstw.

Nieznane motywy odroczyły wówczas wybuch. Może wpłynęła na to okoliczność, że w M. S. Wojsk. urzędował gen. Sikorski, nie pozyskany dla „rewolucji moralnej".

Przypomnijmy dalej dzień 19 marca br., kiedy to gen. Dreszer na czele grupy oficerów ofiarował w Sulejówku „zaprawione w bojach szable", co ówczesny minister wojny Żeligowski uznał za naturalny przejaw „sentymentu". Przypomnijmy dalej otwarte żądania „władzy dla p. Piłsudskiego", podnoszone w tygodniku „Głos Prawdy" przez p. Stpiczyńskiego tak gwałtownie, że nawet socjalistyczny „Robotnik" musiał go nieraz temperować.

P. Stpiczyński jest — jak donosi Młot — członkiem wielkiej loży warszawskiej, w stopniu czeladnika. Mistrzem tej loży jest piłsudczyk Andrzej Strug (prawdziwe nazwisko Tadeusz Gałęcki), należą do niej: Lednicki, gen. Krzemiński (ochrzczony żyd Frydman), jego szwagier gen. Górecki, gen. Litwinowicz b. min. Aleks. Skrzyński, poseł Bogusław Miedziński i t. p.

Stpiczyński — dodaje Młot — zachowuje ściśle wskazówki masońskie w robocie dziennikarskiej, walcząc w kościół katolicki, a schlebiające marjawitom, hodurowcom, YMCA, metodystom i innym sekciarzom. Przytaczając z obowiązku dziennikarskiego treść ciekawej broszury, musimy zauważyć, że inicjatywa zamachu tylko skupiała się około osoby marsz. Piłsudskiego, którego indywidualność stała się wodą na młyn czynników postronnych. Przyszłość niedaleka wyświetli z pewnością, jakie jeszcze inne czynniki wywołały zamach.

Ks. Dr. Hlond arcybiskupem gnieźnieńskim.

Jak się dowiadujemy z Rzymu, ze sfer watykańskich, w najbliższym czasie zostanie ogłoszona nominacja następcy po śp. ks. kardynale Dalborze na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Metropolitą i arcybiskupem w Gnieźnie ma zostać ks. biskup Dr. Augustyn Hlond, dotychczasowy biskup diecezji śląskiej.

Na osierocone w ten sposób biskupstwo śląskie powołany zostanie jeden z biskupów polskich, najprawdopodobniej jednak zostanie nim obecny biskup diecezji częstochowskiej ks. dr. Kubina Teodor.

Dla ofiar walk majowych.

Dnia 25 bm. odbyło się w Warszawie z inicjatywy sędziwego i otoczonego powszechnym szacunkiem nestora pracy społecznej w Polsce, mec. Antoniego Osuchowskiego, zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie przyjścia z pomocą ofiarom walk majowych i ich rodzinom.

Zebranie, któremu, po zagajeniu przez mec. Osuchowskiego, przewodniczył sen. Baliński, uchwaliło powołać do życia komitet pomocy ofiarom walk w dniach 12—14 maja pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Na prezesa honorowego komitetu wybrano przez aklamację mec. Antoniego Osuchowskiego. Do komitetu ściślejszego, któremu dano prawo kooptacji dalszych osób i organizacyj, zostali wybrani: ks. prałat Antoni Szlagowski jako prezes, p. J. Klawerowa, zastępczyni prezesa, J. W. Berger skarbnik oraz red. Jan Czempiński, jako sekretarz. W skład komitetu obszerniejszego weszli pp.: sen. Ignacy Baliński, ks. Adam Czartoryski, Teresa Dickmanowa, red. Marjan Grzegorczyk, J. Kołakowska imieniem Narodowej Organizacji kobiet, ordynat hr. Edward Krasiński, K. Neronowicz-Szpilewska, red. Konrad Olchowicz, red. Józef Sieciński, red. Sylwin Strakacz, wiceprez. Rady miejskiej mec. Stanisław Wilczyński i prezes Tow. ratunkowego dr. Józef Zawadzki.

Głosy publiczne.

Autoreklama czy bluff?

Pistolet krakowski, nieprzebierający w środkach, ażeby zaspokoić żądzę sensacji swych małokrytycznych czytelników, zamieścił we wczorajszym numerze opowieść pt. „Rozłam w rodzinie b. Prezydenta St. Wojciechowskiego", w której opisuje za żydowskim dziennikiem „Moment" — zatarg, jaki rzekomo miał miejsce w rodzinie b. Prezydenta na tle różnicy przekonań, w związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi w Warszawie.

Ile w danej opowieści mieści się prawdy narazie nie wiadomo, z góry przewidzieć jednak można, że „Kurjerek" swoim zwyczajem wiele dodał dla wymienionego celu.

Główną rolę w niej odgrywa p. K., młody śpiewak opery warszawskiej, b. słuchacz prawa uniwersytetu warszawskiego, kolega Jana Wojciechowskiego, syna Prezydenta i rzekomo niedoszły zięć państwa Wojciechowskich.

Z tych danych możnaby wywnioskować, że mowa tu jest o p. Janie Kiepurze, sosnowiczaninie, który od pewnego czasu stale śpiewa w Teatrze Wielkim w Warszawie, a zgodnie ze zwyczajem, jaki istniał w domu b. Prezydenta, brał w ostatnich czasach między innymi udział w produkcjach artystycznych na t.zw. „przyjęciach czwartkowych".

Czy to więc dało asumpt żydowskiemu „Momentowi" i brukowemu „Kurjerkowi" do napisania podobnej mocno naciągniętej historji, czy też po amerykańsku zrozumianej reklamy, — stwierdzić należy nietakt tego rodzaju opisu, objektem którego jest ceniona rodzina państwa Wojciechowskich.

Cała ta historja wymaga objektywnego wyjaśnienia ze strony p. Kiepury, ażeby nie był posądzony, że była ona wywiadem udzielonym red. „Moment" dla celów osobistej karjery.

Dla próbki pod rozwagę czytelników podajemy kilka wyjątków z omawianej opowieści:

„Po pewnym czasie stosunki pomiędzy rodziną pana Prezydenta a młodym śpiewakiem jeszcze bardziej się zacieśniły, gdy okazało się, że młody człowiek i córka Prezydenta żywią dla siebie głębsze uczucia. Uczucia te znalazły aprobatę u rodziców, tak, że trzy miesiące temu odbyły się w Belwederze uroczyste oficjalne zaręczyny młodej pary. Rzecz jasna, że okoliczność ta bynajmniej nie zaszkodziła karjerze artystycznej młodego śpiewaka, lecz raczej mu pomogła (sic!), tak że otrzymał on bardzo korzystne „engagement" na tournee" artystyczne od wielkiego zagranicznego impresarja, które jednak odrzucił".

Czyżby więc dla tych okoliczności ubiegał się p. K. o względy panny Wojciechowskiej?

Czytajmy dalej:

— „Starania młodych ludzi jednak nie odniosły skutku, przyszło do znanego tragicznego zerwania pomiędzy Prezydentem i Marszałkiem. W związku zaś z tem doszło do zerwania — podobno z inicjatywy młodego artysty(!)—narzeczeństwa. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w wysokich kołach towarzyskich Warszawy i obecnie ze strony bardzo arystokratycznej, czynione są usiłowania pośrednictwa w celu nawiązania z powrotem zerwanych węzłów".

Ten zwrot nie wymaga oddzielnych komentarzy, mówi bowiem sam za siebie; natomiast gwałtownie wymaga zabrania głosu ze strony p. Kiepury.

A więc czekamy.

Marjan Urbańczyk.

W jakim celu przybyła do Zagłębia komisja międzyministerjalna?

Wywiad z p. Inspektorem Twardo.

Od wczoraj bawi w Starostwie w Będzinie komisja międzyministerjalna, której przewodniczy inspektor z Ministerjum spraw wewnętrznych p. Twardo, towarzyszą mu zaś referenci pp.: Iwański Min. spr. wewn., z Min. pracy Ajchorn, z Min. skarbu Bowbelski oraz inspektor starostw z województwa Kieleckiego Wieczorek.

Wobec kursujących pogłosek o celu przyjazdu tej komisji, o pewnych już konkretnych jej zarządzeniach, które rzekomo spowodować mają zmiany personalne na stanowiskach urzędniczych w powiecie, zwróciliśmy się z prośbą do p. inspektora Twardo o pewne wyjaśnienia.

— Jaki charakter ma komisja, której pan inspektor przewodniczy i co spowodowało jej przyjazd do Zagłębia?

— Znaczne bezrobocie, wzrost drożyzny powodują, że w Zagłębiu Dąbrowskiem stan nie jest normalny. Wskutek tego do władz centralnych w Warszawie zgłaszają się rozmaite delegacje z Zagłębia z odpowiedniemi dezyderatami. Niezwrócenie uwagi Rządu na te bolączki w tak ważnym środowisku przemysłowym państwa, jak Zagłębie — może wywołać niepotrzebne następstwa. Z tego też względu komisja międzyministerjalna przybyła do Zagłębia, aby naocznie przekonać się o sytuacji.

Chodzi tu o uniknięcie patrzenia na te sprawy z odległości. Lepiej jest bowiem przyjrzeć się im zbliska — niż przy biurku w Warszawie.

Przyjazd delegacji nie został spowodowany specjalnemi warunkami, ani czyjąś interwencją. Jest to normalna inspekcja ministerjalna której w Starostwie będzińskiem nie było od roku 1923.

— P. inspektor przyjął dziś posłów z PPS., pp. Stańczyka i Cupiała. Czy można wiedzieć, co poruszali w rozmowie posłowie?

— Posłowie ci wskazywali na konieczność zmniejszenia bezrobocia w Zagłębiu, oraz ukrócenia drożyzny. Zwrócili również uwagę, że stan taki trwa już dość długo i należy temu zaradzić.

Przyjąłem również delegację kupców, rzeźników i piekarzy, którzy mi wyłuszczyli zwykłe narzekania podatkowe, swoje objekcje co do Kasy chorych, jednakże konferencja z nimi nie została skonkretyzowana. Jutro, t. j. w niedzielę przedstawią oni swoje bolączki odpowiednim, fachowym referentom, którzy ze mną przybyli.

— Jakie wrażenia wyniósł p. inspektor z inspekcji Starostwa w dniu dzisiejszym?

Tu p. inspektor Twardo uśmiecha się uśmiechem i odpowiada:

— Rozumie pan, że jestem urzędnikiem i wrażeń swych nie mogę publikować. Są to zresztą sprawy wewnętrzne urzędu. Mogę panu powiedzieć tylko, że jedynie w tym celu tu przyjechałem i dopiero po powrocie do Warszawy i po uzgodnieniu opinji z mymi pomocnikami wyrobię sobie obraz całokształtu stosunków.

— Jak długo komisja zabawi w Zagłębiu?

— Wyjeżdżamy w poniedziałek.

Na tem zakończył się nasz wywiad z p. inspektorem Twardo.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 NIEDZIELA

Dziś Trójcy Świętej.
jutro Anieli P., Petronilli.
Wsch. słońca 3.24
Zach. „ 7.42

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś „Orlow" melodyjna operetka z Elną Gistedt, dany będzie na niedzielne popołudniowe przedstawienie Pocz. g. 4

Dziś wieczorem o g. 8.15 „Paryżanka" ukaże się po raz drugi i ostatni na naszej scenie w tytułowej roli z Gistedt, oraz niezrównanymi Domosławskim Zboińskim, Zdanowiczem, Dowmuntem, Zbierzyńskim, Milewską, Nawrotem i innymi

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek po raz pierwszy w sezonie „Nitouche" z Zamorską w roli tytułowej. W akcie drugim i trzecim popisy baletowe. Udział całego towarzystwa. Nowa wystawa.

„Kopciuszek", baśń fantastyczna, której próby odbywają się pod reżyserją Opalińskiego, ukaże się po raz pierwszy w tygodniu bieżącym. Nowe dekoracje art. mal. Jana Szymczyka.

Teatr w Będzinie.

W niedzielę dwa przedstawienia po cenach niebywale niskich bo od 40 gr. do 2.50 zł. popołudniu o godz. 4-ej afisz zapowiada operetkę „Królowa przestworza", wieczorem o godz. 8-ej. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący wtorek publiczność dąbrowska będzie miała możność ujrzenia świetnej gwiazdy operetkowej Elny Gistedt, która wystąpi w znakomitej operetce „Paryżanka" przy udziale artystów tej miary co Domosławski, Czapski, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zbierzyński, Mierzejewski, Milewska i inni. Początek godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — dnia 30 maja r. b. o godz 7.30 wiecz. pełna humoru i melodji operetka w 3 aktach Jones'a p. t. „Gejsza" z pp. Zamorską, Wojtaszkową, Płońskim, Mazankiem i Kopciuszewskim w rolach głównych.

W poniedziałek dnia 31 maja r. b. zamknięcie sezonu dramatyczno-komedjowego ukaże się poraz ostatni w sezonie świetna komedja jednego z najlepszych współczesnych komedjopisarzy polskich St. Kiedrzyńskiego p. t. „Zabawa w miłość" z pp: Michorowską, Miedzińską, Glińskim, Kawesyńskim, i Leśniewskim w roli głównej.

We wtorek dnia 1 czerwca r. b. gościnnie wystąpią artyści opery warszawskiej w operze „Faust" Jan Kiepura w partji Fausta i Tadeusz Orda w partji Mefista.

Ostatnie w sezonie przedstawienie Teatru Polskiego w Katowicach.

Teatr Polski w Katowicach kończy swą działalność w sezonie 1925-1926 r. z dniem 8 czerwca r. b. arcydziełem Moniuszkowskiej twórczości, przepiękną i zawsze lubianą operą Halka w której gościnnie wystąpi światowej sławy artysta śpiewak St. Gruszczyński w partji „Jontka". Ostatnią premjerą operową w sezonie będzie opera „Żydówka", która ujrzy światło kinkietów w środę 2 czerwca r. b. z udziałem artystów Opery Warszawskiej p. Julji Mechównej i Adama Dobosza.

Z dniem 12 czerwca r. b. Teatr Polski w Katowicach zaczyna sezon letni w Krynicy (opera) w Ciechocinku (dramat) orkiestra opery Katowickiej koncertować będzie od dnia 15 czerwca r. b. do 1 września r. b. w parku zdrojowym w Ciechocinku.

Tydzień harcerski.

Wczoraj 29 maja r. b. rozpoczął się „Tydzień Harcerski" capstrzykiem o godz. 8-ej wieczorem.

Męskie drużyny przemaszerowały ul. 3-go Maja, Wawelem, Szenowską i Modrzejowską, budząc zainteresowanie licznie zgromadzonej publiczności, sympatyzującej z wszelkiemi poczynaniami młodzieży.

Dziś o godz. 6 rano rozbrzmiewał będzie hejnał z wież kościelnych. O godz. 9 rano odbędzie się w kościele parafjalnym Msza św., poczem młodzież uda się ulicami Sienkiewicza, 3-go Maja na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie zostaną złożone wieńce od Hufców żeńskiego i męskiego. Następnie młodzież pójdzie do sali przy małym kościółku (Tow. Dobroczynności), gdzie o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy prac harcerskich. Popołudniu zajmie się harcerstwo rozbiciem obozów w różnych punktach miasta. Przewidywane są one na. „bołdach", na Pogoni, na Sielcu i t d. W godzinach 7—8 wiecz. obozy te będą dostępne dla publiczności.

Konfiskata wczorajszego numeru „Iskry".

Wczorajszy numer „Iskry", z polecenia Prokuratorji został skonfiskowany. Ponieważ Prokuratorja nie przysłała nam na piśmie żadnych motywów konfiskaty — nie wiemy przeto za umieszczenie jakiego artykułu „Iskra" została skonfiskowana. Do chwili, kiedy to piszemy tj. do godziny 11 wieczorem motywów konfiskaty nie otrzymaliśmy.

Zgromadzenie Narodowe przez radio.

W dniu 31 b. m. t. j. w dniu Zgromadzenia Narodowego radjostacja „Polskie Radio" w Warszawie nadawać będzie w odstępach 30 minutowych sprawozdania z przebiegu Zgromadzenia Narodowego, począwszy od godz. 9,30 rano na fali 480 metrów. Będą to wiadomości redakcji P. A. T.

Ostatni dzień wystawy lotniczej.

Bawiąca od kilku dni w Sosnowcu wystawa lotnicza, mieszcząca się w wagonie kolejowym, niestety, nie cieszy się zbyt wielkiem powodzeniem.

A szkoda.

Wystawa, jakkolwiek umieszczona tylko w dwuch wagonach przedstawia się niezwykle interesująco i pozwala zwiedzającemu zapoznać się z bliska z wszystkiemi tajnikami technicznemi samolotu.

Wykresy i tabele porównawcze ilustrują przejrzyście stan lotnictwa w innych państwach. Ciekawe zdjęcia fotograficzne z lotu samolotu wypełniają całość wystawy. Nader pożądanem byłoby, aby publiczność która nie skorzystała z odwiedzenia wystawy uczyniła to dzisiaj, w ostatnim dniu. Jutro bowiem wystawa odjedzie celem odwiedzenia innych miejscowości Zagłębia. Dla udogodnienia publiczności wystawa lotnicza przesuniętą została do centrum miasta i znajduje się obecnie przy ul. Warszawskiej, na torze przy składach firmy Oppenheim.

Z życia Tow. Polek w Sosnowcu.

W dniu 26 maja br. o godz. 4 pp. w sali Związku na Pogoni przy ul. Marjackiej odbyło się miesięczne zebranie Tow. Polek przy bardzo licznem współudziale członkiń i sympatyczek.

Po zagajeniu zebrania przez p. przewodniczącą i odśpiewaniu dwu zwrotek pieśni „Serdeczna Matko", p. sekretarka odczytała protokuł ostatniego zebrania.

Następnie p. Hallerówna wygłosiła referat o świętości i wielkości Polski. Przemówienie, obfitowało w cytaty z „Ksiąg pielgrzymstwa" Mickiewicza i innych dzieł.

To też po skończonem przemówieniu p. Hallerównę spotkały serdeczne podziękowania zarówno ze strony zarządu jak i ze strony słuchaczek. Po uzupełnieniu referatu przez ks. dra Marchewkę i p. A. Madeyską zebrane na zakończenie odśpiewały „Rotę" i z sercami przepełnionemi otuchą i nadzieją na lepszą przyszłość rozeszły się do domów.

Szkoły powszechne.

Min. oświecenia zmieniło rozkład godzin w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania w ten sposób, że od początku roku szkolnego 1926-27 liczba godzin nauki wynosić będzie w 1 oddziale szkół cztero-pięcio-sześcio i siedmioklasowych 18 (dotychczas 21) a w 2 oddziale 21 (dotychczas 24).

Zmiana ta skraca czas zbyt długiego w tak młodym wieku przeby-

wania w murach szkolnych, a nie spowoduje uszczerbku w programach naukowych szkoły powszechnej, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że na gruntowne wyczerpanie obowiązującego programu wyznaczony dotąd czas nauki szkolnej był zbyt długi.

Prośba do komisji sanitarnej.

Mieszkańcy Małobądza zwracają się za naszem pośrednictwem do komisji sanitarnej w Będzinie z prośbą o zajęcie się zaniedbaną dzielnicą, gdzie przedewszystkiem zatruwają powietrze wyziewy z miejscowych stawów, nieczyszczonych od niepamiętnych czasów. Następnie mieszkańcy skarżą się na zalewanie im łąk i pastwisk, skutkiem czego ludność tamtejsza, mająca zaledwie skrawki ziemi, ponosi dotkliwe straty. Rada zaś miejska, zamiast zająć się uporządkowaniem tych spraw, prowadzi jałowe dysputy i walki partyjne nie zajmując się bolączkami ludności.

Pod adresem Magistratu.

Otrzymujemy list treści następującej:

Niniejszem upraszam o łaskawe poruszenie w „Iskrze" poniższej sprawy, ponieważ pomimo ogromnego budżetu nasz Magistrat się najniezbędniejszemi potrzebami miasta nie zajmuje.

Od przeszło roku Magistrat pozostawia ulicę Małachowskiego w tak opłakanym stanie, że żadna dorożka lub autobus tą ulicą przejechać nie może. Prawdopodobnie Magistrat się będzie tłomaczył, że przebrukowanie jest bardzo kosztowne. Otóż przebrukowanie nie jest tym czasem wcale potrzebne, a możnaby przecież przynajmniej wyreparować doły, ażeby tą ulicą jako tako można było przejeżdżać. Ulicę Sienkiewicza Magistrat niedawno też tylko wyreparował i stan jest przynajmniej możliwy.

Następnie Magistrat uszczęśliwił mieszkańców przy ulicy Piłsudskiego (róg Alei) tak fatalnym rynsztokiem, że każdy przejeżdżający autobus potrząsa pasażerów i przypomina im, że Magistrat niebardzo dba o mieszkańców Sosnowca.

Co będzie z tramwajami?

Stosownie do umowy Tow. budowy tramwajów z samorządami Zagłębia, magistrala, łącząca Sosnowiec z Dąbrową, ma być gotowa na 1 stycznia 1927 r. i w tym terminie mają być uruchomione tramwaje.

Z uwagi na to, iż do powyższego terminu pozostało już niewiele czasu, Tow. zaś budowy zachowuje tajemnicze milczenie i nawet nie raczy oświetlić należycie sprawy i wyjaśnić istotnego stanu, miasta nasze, jak się dowiadujemy, postanowiły zwrócić się do wspomnianego Tow. o wyjaśnienie i konkretną odpowiedź. Jeżeli odpowiedź ta nie będzie zadowalająca, miasta zdecydowane są zerwać umowę, zwłaszcza, iż sprawą budowy tramwajów w Zagłębiu interesują się inne przedsiębiorstwa zagraniczne, które chętnie i na korzystniejszych warunkach gotowe są podjąć się zrealizowania projektu.

Być może, iż czynniki te wpłyną nareszcie na wyświetlenie zagadkowej sprawy budowy tramwajów, oczekiwanych daremnie od lat 15.

Przyjmowanie uczniów do szkół prywatnych.

Opierając się na rozporządzeniu Ministerjum wyznań rel. i oświecenia publ., Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego przypomniało dyrekcjom szkół prywatnych, posiadających prawa gimnazjów państwowych, obowiązek ścisłego przestrzegania następujących przepisów co do wieku i liczby uczniów w klasach. Przepisy te są identyczne z przepisami, obowiązującemi w szkołach państwowych.

Do klasy wstępnej zatem, o ile ta istnieje w szkole, wolno przyjmować młodzież w wieku od 8 i pół do 11 lat; do klasy pierwszej od 9 i pół do 12 lat. Do klas następnych przyjmuje się młodzież odpowiednio star-

Jeżeli w klasach są miejsca wolne, można do nich przyjmować dzieci, które przekroczyły wiek wskazany dla danej klasy, nie wyżej jednak, niż o dwa lata. Decyzja w sprawie przyjęcia takich uczniów należy do rady pedagogicznej szkoły. Prośby o przyjęcie do szkoły uczniów, którzy przekroczyli wyżej określony wiek więcej, niż o dwa lata, wnoszone za pośrednictwem dyrekcji odpowiedniej szkoły, rozstrzyga Kuratorjum.

Decyzja w sprawie przyjmowania kandydatów do klasy ósmej gimnazjum należy—bez względu na wiek ucznia — do Kuratorjum. Wnioski w tym kierunku dyrekcje gimnazjów mogą przedstawiać najpóźniej do dnia 20 września,

Przyjmowanie uczniów do innych klas odbywa się w zasadzie raz do roku w czerwcu. Dyrekcja może w porozumieniu z radą pedagogiczną ustanawiać dodatkowe terminy egzaminu wstępnego po wakacjach lub po Nowym Roku w miarę wolnych miejsc w szkole.

Uczniów, przychodzących ze szkół, które nie posiadają praw gimnazjów państwowych, można przyjmować tylko na podstawie pełnego egzaminu wstępnego.

Nie wolno to dopuszczać do egzaminów wstępnych do klasy następnej takich uczniów, którzy, będąc w bieżącym roku szkolnym uczniami innej szkoły, nie otrzymali w tamtej szkole do klasy tej promocji.

Kuratorjum przypomina wreszcie, że liczba uczniów w klasie nie powinna przekraczać 40. Tylko z bardzo ważnych względów dyrekcja może wyjątkowo przyjąć uczniów ponad normę, niewięcej jednak niż 50 na klasę.

Z L. O. P. P. w Dąbrowie.

We wtorek, dnia 1 czerwca r. b. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu Banku udziałowego odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków zarządu miejscowego koła LOPP. celem omówienia i zajęcia się sprawą ruchomej wystawy lotniczej. Aby należycie zorganizować akcję propagandową, wszyscy członkowie zarządu proszeni są o bezwarunkowe przybycie na wspomniane zebranie.

Lekcja poglądowa na sali Rady miejskiej.

Czy się młodzież dowiedziała, co to jest gmina?—List r. Jankowskiego.—Drożyzna a Magistrat.—Człowiek w rękawiczkach i człowiek bez rękawiczek

Nowością na onegdajszem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej była obecność uczenic 7 oddziału żydowskiej szkoły powszechnej. Uczenice te w nauce o Polsce pracują nad zapoznaniem się z gminą, jej zakresem władzy i sposobem jej wypełniania. Nie można nauczycielowi odmówić pomysłowości przy utrwalaniu w pamięci młodzieży pewnych pojęć. Konkretny obraz posiedzenia Rady skuteczniej utrwali w pamięci pupilek skład osobowy władz samorządu miejskiego, niż takie symbole, jak prezydent, wiceprezydent, ławnik itp.

Warto, aby i inni kierownicy szkół w ten sposób przygotowywali uczniów do przyszłych obowiązków obywatelskich. Jest to wskazane tembardziej, że i sami radni, czując obecność młodzieży, starają się, aby posiedzenie było budujące, wskutek czego z drobnemi odchyleniami przemówienia są dość rzeczowe i do rzeczy.

Przed porządkiem dziennym odczytano list klubu mieszczańskiego do Prezydjum Rady, wyjaśniający swe stanowisko, co do udziału w posiedzeniach Rady.

Odczytano również list r. Jankowskiego.

W liście tym r. Jankowski motywuje swój protest przeciwko uchwalaniu pożyczki ulenowskiej, przytaczając cały szereg nieformalności, popełnionych przez Prezydjum Rady. Domaga się również satysfakcji za wyrażenia, użyte pod jego adresem przez niewiadomego radnego, nie można bowiem obrażać radnego tylko dlatego, że ma inne zdanie, niż większość Rady. W końcu swego listu r. Jankowski zaznacza, że jeśli jego list nie będzie wzięty odpowiednio pod uwagę, wówczas będzie zmuszony skierować się ze skargą do władz nadzorczych.

Przewodniczący posiedzenia inż. Uthke oświadczył, że treść listu r. Jankowskiego będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu Prezydjum Rady.

Po odczytaniu korespondencji wpłynęła interpelacja Klubu radzieckiego PPS. pod adresem Magistratu w sprawie rosnących cen artykułów pierwszej potrzeby.

Odpowiadając na interpelację, wiceprezydent Jarża zapoznał radnych z trudnościami, z jakiemi się boryka komisja cennikowa przy ustalaniu cen. Najważniejszą przeszkodą w walce z drożyzną jest niemożność wpływania na ceny, dyktowane przez producentów rolnych.

Wyjaśnienie to przyjęto do wiadomości i polecono Magistratowi ciągłe naleganie na Rząd, aby ten zamknął granicę dla wywozu zboża i bydła oraz, aby została wprowadzona nowela do ustawy o walce z lichwą w tym sensie, by i producenta rolnego mogła dosięgnąć kara za pobieranie cen nadmiernych.

Przystąpiono nareszcie do porządku dziennego.

Pierwszego punktu, mianowicie sprawy zaciągnięcia pożyczki do wysokości 250 tysięcy złotych na roboty inwestycyjne drogowe nie rozpatrywano, z powodu braku quorum, potrzebnego przy uchwalaniu pożyczek.

Z bardziej interesujących spraw należy wymienić podwyższenie opłat na targowisku w Modrzejowie dla handlarzy miejscowych do wysokości takich opłat, jakie uiszczają handlarze zamiejscowi oraz podwyższenie opłat administracyjnych od podań i zaświadczeń urzędowych.

Charakterystyczny djalog wywiązał się między r. Jankowskim a r. Kurkiem (młodszym) przy sprawie subsydjum na akcję pomocy dla Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzplitej Polskiej.

Chodziło tylko o 500 zł., co do których referent wyjaśnił, że wobec skreślenia budżetu, miasto nie może wyasygnować tej sumy.

Tymczasem we wniosku, zredagowanym przez r. Kurka, powiedziano, że Rada miejska odmawia subsydjum. Między „odmawia", a „nie może" jest duża różnica, na co zwrócił uwagę r. Jankowski.

Na to r. Kurek.

— Zgadzam się na poprawkę r. Jankowskiego, choć uważam, że właściwie to wszystko jedno, czy mnie kto uderzy ręką gołą, czy w rękawiczce.

R. Jankowski: — Jest to kwestja odczuwania.

R. Kurek: — Cóż robić, ja jestem brutalny.

R. Jankowski: — To już pańska rzecz prywatna. Nie dowodzi to jednak, żeby i Rada miała być brutalna.

Przyjmując słuszną poprawkę r. Jankowskiego, nie wiadomo dlaczego Rada miejska zredagowała tę poprawkę nie w słowach „nie może", a „nie jest w stanie", które to wyrażenie nie ma nic wspólnego z duchem języka polskiego.

W sprawie prośby Związku literatów polskich w Warszawie o ufundowanie nagrody literackiej zajęto narazie stanowisko odmowne z tem jednak, że w budżecie na rok przyszły będzie umieszczona odpowiednia suma na ten cel.

Przychylnie rozpatrzono sprawę obniżenia cen podatku od przedstawień kinematograficznych w miesiącach letnich. Sprawę ambulatorjum miejskiego odesłano do Komisji skarbowej.

W końcu posiedzenia do Komisji skarbowej wybrano rr. Wieczorka i Cepila, a na kandydata na ławnika Sądu pokoju powołano r. Litewkę.

Odzwyczajanie od jazdy ulicami.

Ulice Pańska w Sosnowcu była przez pewien czas reparowana. Poprawki zostały ukończone i możnaby już jeździć tą ulicą, ale wydział budowlany Magistratu zapomniał zdjąć ze środka jezdni tablicy z groźnym napisem: — Przejazd wzbroniony. — I woźnice boją się jechać dalej. Czy wydział chce odzwyczaić od jazdy ulicami?

Dobry pomysł.

W Zagłębiu znajduje się duża ilość dzieci dotkniętych chorobami, wymagającemi stosowania kąpieli siarczanych. Niestety, z braku środków, samorządy mogą wysyłać tylko minimalną ilość dzieci i, jak dotychczas, dziatwa wysyłana jest do Buska, gdzie samorządy są udziałowcami dziecięcej kolonji leczniczej. Chcąc ułatwić chorej dziatwie kurację, lekarz szkolny w Dąbrowie, dr. Halacz robił już oddawna starania, aby dziatwa, której nie można wysłać do Buska, mogła korzystać z kąpieli na miejscu. W tym celu w łaźni miejskiej będzie przeznaczona jedna wanna wyłącznie do kąpieli siarczanych, gdzie chore dzieci, stosownie do wskazań lekarza, będą przeprowadzały zabiegi kuracyjne. W tym roku zarząd miejski przychylnie potraktował zabiegi dr. Halacza i wspomniane kąpiele w krótkim czasie mają być uruchomione.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Krawczyk w Dąbrowie: W zbyt słabą formę poetycką ubrane są pańskie myśli i dlatego nie wydrukujemy.

Kronika Olkuska.

Samobójstwo żołnierza.

W dniu 28 bm. zastrzelił się z rewolweru w domu swych rodziców we wsi Garbierze, gminy Sławków Henryk Wójcik, żołnierz 20 pp. stacjonowanym w Krakowie. Przyczyn samobójstwa nie ustalono. Wójcik przyjechał do domu na urlop w przeddzień wypadku.

Droga Wolbrom—Żarnowiec.

Władze powiatowe po dokładnem zbadaniu kosztorysów budowy drog Wolbrom — Żarnowiec, postanowiły poprowadzić trasę drogi przez wieś Chlinę do Żarnowca, a nie przez wieś Udórz, jak to było w projekcie.

O połączenie telefoniczne z Żarnowcem.

Czynniki gminne w miasteczku Żarnowiec usilnie zabiegają o urządzenie centrali telefonicznej przy urzędzie pocztowym w Żarnowcu. Jest bardzo pożądanem, aby miejscowość ta jedna z najbogatszych w powiecie, najwięcej oddalona od miasta powiatowego i kolei, miała połączenie z światem chociaż telefoniczne. Jak już pisaliśmy, do miasteczka Żarnowiec można dojechać z trzech stacyj, t. j. Wolbrom, Kozłów i Miechów, lecz każda z nich oddalona jest o około 13 klm. bez drogi bitej. Obecnie w toku są roboty przy budowie szos

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Nr. 15 Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

Adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 51 prezes i 51 sekretarz.

1) Zniesiono Czeladzkiemu K. S. grzywnę zł. 3 (vide kom. Podokr. 14) wobec jawienia się delegata na posiedzenie Kierownictwa.

2) Wylosowano terminy zawodów o mistrzostwo klasy C, jako uzupełnienie III grupy, jako to: a) 13 6 Sparta—Jordanja, b) 20.6 Jordanja — C.K.S., c) 27 6 Victoria 22 — Jordanja, d) 4 7 Jordanja— Sparta, e) 11 7 CKS—Jordanja f) 18 7 Jordanja — Victoria 22. Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

3) Zweryfikowano zawody o mistrzostwo: klasa B: a) Hakoach—Zagłębianka z 7 3 26 po 0:3 dla obu klubów Hakoach był zasuspendowany kom. PZPN nr. 15 z 1926 r. z dwuch przyczyn i kom KZOPN nr. 9 1926 r. zaś Archman, gracz Zagłębianki, był zasuspendowany kom. Podokręgu nr 24 z 1925 r.) b) Victoria—Sosnowiec z 14 3 26 3:2 i 2 punkty dla Victorii, klasa C: c) Sarmacja—Naprzód z 9 5.26 3:0 i dwa punkty dla Sarmacji (Naprzód nie zawiadomił o czasie i miejscu zawodów), d) Świt—Hakoach z 16 5 26 3:0 i 2 punkty dla Świtu (drużyna Hakoachu nie stanęła do gry).

4) Zwraca się uwagę KKS Ruch z tytułu zbędnego zbierania Kierownictwu czasu korespondencją z 19 4 26 nr. 143, (a odnośnie do spraw z Sosnowcem, Turem i Rozwojem)

5) Napomniano: a) Makabję za rozegranie zawodów z klubem niezgłoszonym Haszachar w dniu 15.5 26 i b) Hakoach za opublikowanie i rozegranie zawodów z klubem niezgłoszonem Jafa z Sosnowca w dniu 15 5 26

6) Ukarano: a) Hakoach i Wirginję po 10 zł. zaś Arję, Brynicę, Dąbrowę i Tur po 5 zł. za niewykonanie poleceń Kierownictwa (vide punkt 4 komunikat 11), b) Makabi grzywną 3 zł. z tytułu potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów z Victorią II rozegrane dnia 23 5.26 i c) Jakubowicza Bernarda z Jordanji jednotygodniową dyskwalifikacją za krytykę zarządzeń sędziego na zawodach z Wartą częst. dnia 17 4.26.

7) Wzywa się kluby, które nie rozegrały jeszcze wyznaczonych im zawodów o mistrzostwo, aby w przeciągu dni 14 porozumiały się z przeciwnikiem i ustaliły nowe terminy i te zgłosiły Kierownictwu, gdyż w przeciwnym razie Kierownictwo wyznaczy je z urzędu.

8) Przypomina się, iż wszelkie zawody o mistrzostwo klasy B, należy wraz z taksami przesyłać wprost do OKS a tylko odpis zgłoszenia należy wręczyć referentowi obsady. Zawody, na które nastąpiło porozumienie obu klubów w sprawie obsadzenia sędzią, przynależnych do tutejszego referatu, należy zgłaszać do referatu obsady.

9) Donosi się, że WG i D KZOPN zarządza komunikatem nr 12, co następuje: „Klub, urządzający zawody, obowiązany jest dostarczyć — oprócz ludzi, utrzymujących porządek,—na każde zawody przynajmniej 1 posterunkowego policji państwowej, który pozostaje na żądanie sędziego do jego dyspozycji. Ludzi utrzymujących porządek musi dostarczyć najmniej 12 klub klasy A, 8 klub klasy B i 6 klub klasy C.

—:—

Dzisiejsze zawody.

„Warta" — „Sosnowiec".

W dniu dzisiejszym o godz. 4 popołudniu na boisku Ruchu odbędą się zawody rewanżowe o mistrzostwo między „Wartą" (częstochowska) i Sosnowcem. Wypada nadmienić, że Warta ostatnio pokonała wszystkich swoich przeciwników w wysokim stosunku i przedstawia zespół bardzo groźny. Sosnowiec również wystawia najlepszy swój skład. O godz. 2 popoł. zawody koleżeńskie Makabi II — Sosnowiec II.

„Hakoach" — „Wirginja".

Dziś o godz. 5 popoł. na boisku ZTGS Hakoach Będzin ul. Kościuszki rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B sosnowieckiego podokręgu, pomiędzy drużynami ZTGS Hakoach Będzin a TS Wirginja Sosnowiec. Powyższe zawody poprzedzi przedmecz rezerw tychże, sędziować będzie p. Czech, względnie p. Słomczyński.

Krwawa scena na weselu.

5 oskarżonych przed sądem.

(I) Onegdaj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz, rozpatrywała sprawę Mieczysława i Stanisława Kaczmarczyków, Stanisława i Antoniego Bilskich oraz Macieja Surmika, oskarżonych o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała Janowi Szelągowi, które przyczyniły się następnie do jego śmierci.

Oskarżał wiceprokurator Krzymuski, bronili adw. Barcikowski i Pawełek, jako powód cywilny występował adw. Heftman, ekspert dr. Januszewicz, sekretarzował aplikant Epstein. Do rozprawy powołano 16 świadków.

W dniu 22 lutego b. roku we wsi Łęki pow. Będzińskiego w mieszkaniu Bilskich odbywało się wesele.

Bracia Szelągowie pragnęli w myśl wiejskiego obyczaju zabawić się na sąsiedzkiem weselu, to też zapukali do domu Bilskich.

Gdy nie chciano im dobrowolnie otworzyć — Jan Szeląg z bagnetem w ręku pchnął drzwi podtrzymywane od wewnątrz przez kilku biesiadników, otworzył je i rzucił się na niegościnnych gospodarzy.

Wówczas podsądni pokłuli go nożami, pobili żelaznymi prętami, a gdy upadł na ziemię—Surmik skopał go nogami.

Po dwuch tygodniach Szeląg zmarł.

Gdy zamknięto przewód sądowy, zabrał głos wiceprokurator Krzymuski. Oskarżenie jego było silne i znakomite. (Wicepr. Krzymuski przechodzi na sędziego, to też przemówieniem swem pożegnał niejako swe dotychczasowe stanowisko). Następnie mówił mec. Heftman, poczem mec. Barcikowski—rzeczowo i doskonale.

Zakończył adw. Pawełek, używając, jak zwykle, złośliwych zwrotów pod adresem świadków, oskarżenia i eksperta.

Wszyscy skazani zostali uniewinnieni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Monopol tytoniowy w świetle cyfr.

Wykończony świeżo bilans monopolu tytoniowego za r. 1925 wykazuje dochód t. zw. bilansowy za r. ub. w sumie 223 798 818 zł. 34 gr., z czego do skarbu państwa wpłynęło w gotówce 182.437 677 zł. Różnica przypada na powiększenie w roku sprawozdawczym majątku instytucji w postaci wzrastających stale zapasów surowca, nowych instalacyj, budynków itd. Jeżeli zestawimy podane wyżej liczby z analogicznemi cyframi za r. 1924, to okaże się, że przedsiębiorstwo rozwija się szybko, przynosząc skarbowi coraz większe zyski. W tym bowiem roku zysk bilansowy stanowił 161.839 815 zł., do skarbu zaś wpłynęło 133 767.932 zł.

Chcąc dać odpowiedź na pytanie, co za te dwa lata ubiegłe zarobiło państwo na monopolu tytoniowym, jako fabrykant, trzeba od sumy zysku potrącić wszystkie przypadające na przedsiębiorstwo podatki, opłaty, banderole, któreby musiał zapłacić każdy przedsiębiorca prywatny. Otóż po potrąceniu wszystkich tych kwot czysty zysk państwa jako fabrykanta wyraziłby się w sumie 32 milj. zł. W r. 1924 i 50-ciu milj. zł. w r. 1925.

O tyle byłby mniejszy dochód państwa, gdyby przemysł tytoniowy pozostawał w rękach prywatnych.

Dochody monopolu stale wzrastają. W rb. wpłacono do skarbu: w styczniu — 17 milj., w lutym — 18 milj. w marcu — 18 milj., w kwietniu — 19 milj. i w maju (2 dekady) — 20 milj. zł., łącznie 92 milj. za niespełna 5 miesięcy, czyli przeciętnie 18,4 milj. miesięcznie. Biorąc za podstawę tę ostatnią cyfrę nietrudno obliczyć, iż monopol tytoniowy w rb. przeleje do skarbu państwa powyżej 200 milj. zł. w gotówce.

Budżet państwowy na r. 1924 przewidywał w monopolu tyt. wpływów zaledwie 70 milj., czyli mniejwięcej połowę tej kwoty, jaka faktycznie została do skarbu wpłacona. W r. ub. preliminowano już z tego źródła 162 milj. zł., ale mimo tak znacznego podskoku monopol dał więcej, wpłacając 183 milj. zł. Trzeba przypuszczać, że i tym razem zysk gotówkowy, będzie wyższy.

Zapasy surowca, jak już wspominaliśmy, zwiększają się systematycznie, przyczem dyrekcja monopolu dąży usilnie do trzechletniego zapasu, który da możność znacznie polepszyć jakość wyrobów i zabezpieczyć na przyszłość jednolitość fabrykacji.

Trzeba dodać, że mimo ostrego kryzysu gospodarczego konsumcja tytoniu w kraju wcale się nie zmniejszyła. Wzrasta natomiast kosztem wyższych gatunków popyt na wyroby tańsze, szczególnie zaś na machorkę, którą monopol fabrykuje w niebywałej dotąd ilości.

Informacje powyższe czerpiemy od dyrektora Monopolu tytoniowego p. Bełza-Ostrowskiego.

Kronika gospodarcza

Spłacamy zaciągnięte długi. Ministerjum skarbu komunikuje, że płatna w dniu 1 czerwca b. r. rata pożyczki dillonowskiej w wysokości 2 079.000 dolarów z polecenia Ministerjum skarbu została przez Bank Polski przekazana całkowicie w drodze telegraficznej już w dniu 22 bm. do Federal Reserve Bank na rachunek Dillon Read i S-ka. Wskazuje to na stałą troskę Rządu polskiego punktualnego wywiązania się ze wszelkich zobowiązań finansowych w stosunkach międzynarodowych.

Polska wystawa wynalazków. Z inicjatywy sfer przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie wystawa wynalazków, która obejmie najpoważniejsze dziedziny przemysłu, jak naprzykład: budownictwo, rolnictwo, technika, gospodarstwo domowe, hygiena.

Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dnia 11 do 21 czerwca w Colosseum przy ul. Nowy Świat 19. Wystawa ta będzie jedną z największych powojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eksponaty wyniesie przeszło 2 000 m. kw.

Zbliża się termin zapłaty podatku majątkowego. Ministerjum skarbu przypomina, że z końcem maja br. upływa termin płatności nowelizacyjny podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części trzech czwartych różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami dla płatników od 5 stopnia wzwyż w 1-ej grupie kontyngentowej 60 proc. tych rat, a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Obieg pieniężny w r. b. osiągnął najwyższy poziom w dniu 30 kwietnia — wynosząc 828 7 milj. zł. W pierwszej dekadzie maja obieg spadł do 796,5 milj. zł. Przeważającą część obiegu stanowią pieniądze zdawkowe, emitowane przez skarb, których obieg wynosił w dn. 30/IV — 435,8 milj. zł., a w dniu 10/V — 417,1 milj. zł. Jednocześnie obieg biletów Banku Polskiego wynosił: w dn. 30/IV — 392,9 milj. zł. w dn. 10/V — 379,4 milj. zł. Gros obiegu pieniędzy skarbowych stanowią bilety zdawkowe (2 i 5 złotowe), których było w dn. 10/V w obiegu za 282,5 milj. zł., pozatem zaś na obieg ten składają się: monety srebrne 1 i 2 złotowe, których obieg wynosił w dn. 10/V — 85,5 milj. zł., oraz bilon drobny — niklowy i bronzowy — 49,1 milj. zł.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29. 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 11.00
Dolar — 11.00
Londyn — 53 62$^{1}/_{2}$
Paryż — 35,37$^{1}/_{2}$
Wiedeń — 155,85
Praga — 32.65
Włochy —
Szwajcarja — 213.45
Holandja — 443.10
Belgja — 33 95
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 44.64—44.73

Z całej Polski.

Okradzenie klasztoru po Reformatach w Koninie.

W Koninie dokonano kradzieży w klasztorze po Reformatach. Złodzieje dostali się wieczorem na korytarze, otworzyli drzwi wiodące na ambonę, któremi przedostali się do klasztoru i poczęli przeszukiwać tabernakulum wielkiego ołtarza.

Na szczęście zawiedli się. Kosztowna monstrancja i kielichy po nabożeństwie majowem zostały wyniesione do skarbca. Świętokradzcy nie dając za wygrane splądrowali i boczne ołtarze, z których zrabowali dwa srebrne wota i dwa kosztowne pięcio-ramienne świeczniki pamiątkowe i z tem zbiegli przez nikogo nie spostrzeżeni.

Hajdamackie wesele.

W okolicy Sadowej Wiszni, u jednego z włościan w Samkach, pow. Mościckiego, rozpoczynały się w sobotę przed Zielonemi Świętami obrzędy weselne, na które przybyło z sąsiednich Stojaniec piętnastu młodzieńców bez zaproszenia, bo w tych okolicach na mocy zwyczaju wolno w zabawach i tańcach weselnych brać udział każdemu. W czasie zabawy wywiązała się sprzeczka, a potem rzeź między gośćmi ze Stojaniec i miejscowymi parobkami. Rezultatem było 3 zabitych, 5 ciężko rannych i wielu lekko rannych. Wśród ofiar znalazł się także pan młody, wobec czego huczne wesele zostało przerwane, a na miejsce wyruszyły władze policyjne i komisja sądowo-lekarska.

Ks. Godlewski apeluje.

Na skutek skargi apelacyjnej pełnomocnika ks. Wincentego Godlewskiego, proboszcza parafji godziskiej, sprawa jego w drugiej instancji sądzona będzie przez sąd apelacyjny w dniu 12 czerwca.

Jak wiadomo, ks. Godlewski za działalność antypaństwową skazany był przez sąd okr. w Wilnie na karę twierdzy na przeciąg 2 lat.

Skazany znajduje się na wolnej stopie za kaucją wyznaczoną przez sąd.

Ze świata.

Powrót na uniwersytety.

Studenci angielscy, którzy podczas strajku, pracowali jako wolontarjusze, powrócili już do swoich studjów. 2000 studentów z Cambridge pracowało za miastem, a wielka ich liczba w samem mieście. 600 stanowiło rezerwę policji cywilnej, 100 spełniało obowiązki zwykłych policjantów, 300 pracowało przy tramwajach i omnibusach, a 400 w dokach Londynu. Z pośród studentów oksfordzkich zgłosiło się ogółem 1870, z których większość pracowała na kolejach; 779 zaś przydzielono do rozmaitych innych działów samopomocy.

Pomnik Kemala Paszy.

Na zlecenie rządu tureckiego rzeźbiarz wiedeński Henryk Kripel wykonał pomnik Kemala Paszy. Pomnik z bronzu; wysokości 3 i pół metra przedstawia Kemala w modnym stroju europejskim; surdut zapięty na guzik, podwinięte u dołu spodnie. Pomimo, że władze municypalne w Konstantynopolu odmówiły przyjęcia pomnika, jako nie wypełniającego godnie swego zadania, rząd w Angorze nakazał ustawienie posągu na najwidoczniejszem miejscu przed Seralem.

Znawcy wina.

Niedawno odbył się w Paryżu egzamin, w którym brało udział 70 piwniczych Francji. W hotelowej szkole, na rue des Martyrs, zasiedli piwniczy przy wąskich stołach, a przed każdym postawiono osiem kieliszków białego wina. Na każdym kieliszku widniała cyfra. Wina były z Alzacji, Bordeaux, Burgundji, Anjou i Vouvray, były rozmaitego wieku i rozmaitego gatunku. Zadaniem piwniczych było rozpoznanie okolicy, z jakiej wino pochodzi oraz wieku wina i dodanie prawu ogólnych uwag. Pierwszą nagrodę ministerjum rolnictwa otrzymał pan Lecoq który z ośmiu win najdokładniej określił siedem gatunków.

Pani Lambrino i jej syn.

Pani Zezi Lambrino, morganatyczna małżonka księcia Karola rumuńskiego, byłego następcy tronu, usiłowała zapisać swego syna Micea do gimnazjum paryskiego, pod imieniem Karola Hohenzollerna. Gdy dyrektor odmówił przyjęcia pod tem nazwiskiem, pani Lambrino odwołała się do sądu. Sąd odmówił jej żądaniu, motywując to tem, że sprawa stoi w związku z procesem o uznanie ojcostwa, a kwestja ta leży poza kompetencją sądu, do którego się odwołała.

Powrót prof. Ossendowskiego do Warszawy.

5-kilometrowy film z wyprawy afrykańskiej.

Kurjerem paryskim przyjechał do Warszawy znany badacz, podróżnik i pisarz polski prof. dr. Ferdynand Ossendowski, po półrocznym pobycie i podróżach w Afryce zwrotnikowej.

Prof. Ossendowski przybył w towarzystwie małżonki, która przez cały czas podróży po Afryce dzieliła z mężem dole i niedole.

Na dworcu witał profesora specjalny komitet z prezesem Radzyńskim, przedstawiciele sfer naukowych, dziennikarze i rodzina.

Po odpoczynku zasłużonym w trudach niebezpiecznej wyprawy, prof. Ossendowski przystąpi do pracy nad obszernym dziełem na temat afrykańskiej ekspedycji.

Firmy angielskie i francuskie zawarły z autorem kontrakt na prawo przetłomaczenia tej książki na 17 języków.

Przedtem jednak ujrzy Warszawa przygody naszych podróżników na filmie, którego przywiózł z sobą prof. Ossendowski coś 5 klm.

Z podróży swej prof. Ossendowski przywiózł również bogate kolekcje entomologiczne i botaniczne, prócz tego zbiór broni i wyrobów sztuki murzyńskiej.

Jadą do Warszawy przebogate trofea myśliwskie, między innemi słoń, 2 hipopotamy, 4 dzikie bawoły, 2 krokodyle i przeszło 200 różnych innych okazów. Zbiory te prof. Ossendowski ma zamiar ofiarować uniwersytetom polskim. W podróży państwu Ossendowskim towarzyszyła stale piękność afrykańska „Kaśka"—młoda szympansica. Będzie ona, gdy podrośnie, ofiarowana ogrodowi zoologicznemu w Poznaniu, gdzie już przebywa jej siostra, niemniej piękna Magda.

Intuicja i rzemiosło aktorskie.

Aktor, który nauczył się roli małpy.

Deski sceniczne, wysuwając przed zgromadzone tłumy kilka jednostek, na których skupia się uwaga zbiorowa, są terenem popisu talentów odtwórczych. Mało kto jednak z publiczności, oklaskując popis, zdaje sobie dokładnie sprawę, jak daleko leży ukazanie roli od jej artystycznego punktu wyjścia. Droga i w tym wypadku mierzy się pracą — pracą aktora, nieraz tak nieprawdopodobnie ciężka, iż jedynie wielkie ukochanie sztuki może nam wytłómaczyć nieugiętą gotowość wypełnienia jej.

Jako ciekawa ilustracja może posłużyć opowiadanie wybitnego artysty wiedeńskiego Wiktora Franza, któremu w komedji francuskiej Fauchois „Mówiąca małpa" powierzono rolę bohatera — nieszczęsnego, dla swej monstrualnej, małpiej brzydoty przez otoczenie sponiewieranego człowieka.

Głęboką, ludzką treść roli wyczuł artysta intuicją i szczerze nią się przejął; poważne trudności nasuwała natomiast jej strona zwierzęca, konieczność skopjowania małpy. Rozpoczął przeto Franz odpowiednie studja. Udał się do ogrodu zoologicznego, gdzie, skaptowawszy sobie słodyczami małą małpkę za kratą, tak długo podpatrywał jej ruchy, aż mógł sam wykonać zwrot, za który usłyszał komplement od przygodnego krytyka z pośród publiczności ogrodowej:

— A dyć tu i przed klatką stoi małpa!

To zachęciło Franza do kontynuowania wysiłków. W owym czasie występował w Wiedniu tresowany szympans Master Link. Franz wykorzystał sprzyjającą sposobność, i co wieczór spędzał w jego towarzystwie wszystkie wolne chwile. Małpa nabierała coraz większego podziwu dla swego naśladowcy; to jednak nie uchroniło go przed różnemi niebezpieczeństwami: ciśnięta z wściekłością pomarańcza była drobną przykrością w porównaniu z tem, czem mógł był stać się wymierzony w głowę ciężki wazon. Lecz momenty niebezpieczeństwa właśnie nabrały dla Franza specjalnego znaczenia: doszedł on do przekonania, że szympans wtedy zapominał się wobec niego, gdy przestawał odróżniać w nim człowieka, a widział li-tylko do siebie całkowicie podobną istotę. Po najgroźniejszym zamachu małpy artysta mógł już zatem śmiało zabrać się do roli. Czynnik zewnętrzny, maskę, uwzględnił on nadto tak wszechstronnie, że na jego żądanie technik dentystyczny zdjął model potężnych zębów szympansa.

„Mówiąca małpa" przemówiła do publiczności intuicją artysty i opanowanem rzemiosłem rzetelnego pracownika sztuki.

Skutki strajku angielskiego.

Dla życia gospodarczego Francji, wynikły z powodu strajku generalnego w Anglji wielkie szkody. Jak wiadomo, wszelkie „primeurs" na stole smakosza angielskiego, pochodzą z ogrodów i cieplarni Francji, a wszystkie te transporty ustały od czasu strajku. W porcie Boulogne leży obecnie 250 ton wczesnych kartofli.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 61)

Medaljon ten przedstawiał portret kobiety, a raczej dzieweczki kilkunastoletniej, o rysach tak pięknych, iż zachwycić były zdolne najobojętniejsze oko.

Co jednak było uderzające, to ta okoliczność, iż rysy z medaljonu bardzo były zbliżone do rysów twarzy Anzelma Zawolskiego.

Czyżby przypadkowe podobieństwo?

Nie...

Była to miłość poczciwego ajenta z czasów pierwszej jego młodości... Miłość ukryta, cicha, pełna głębokiego uczucia. Miłość dla kobiety, która została żoną innego ukochanego przez siebie człowieka...

Skoro przedmiot jego uwielbień stał się dla niego niedostępnym, Paweł zamknął swe gorące uczucie w głębi duszy, okrył je krepą, jako ideał, zamarły na wieki, i pozostał wiernym tej młodzieńczej miłości do grobu!..

Fakt ten tajemniczy tłomaczy nam serdeczne przywiązanie ajenta do dziecka ukochanej przez siebie istoty.

Tłomaczy on jednocześnie dalsze pobudki, kierujące ajentem do oczyszczenia ofiary zbrodni, od haniebnego zarzutu morderstwa i samobójstwa.

— Wyjaśnię tę sprawę! pomszczę śmierć twego syna, albo umrę!.. — szeptał, patrząc w oblicze ukochanej.

W parę tygodni, po przybyciu do Paryża, rozpoczęły się kursa i Anzelm z całem poświęceniem oddał się podwójnym swym obowiązkom.

Dnia pewnego do apartamentu młodzieży wszedł książę S. i po krótkiej pogawędce z synami zwrócił się do Anzelma.

— Ale... ale... pragnę pana o coś zapytać!.. Kuzyn mój po matce, hrabia Włodzimierz Korynowski, ożenił się przed dwudziestu laty z Anną Zawolską, czy to nie jest jakie powinowactwo z panem?..

— Tak, mości książę!. Siostra mego ojca wyszła za hrabiego Korynowskiego...

— Bardzo mi to przyjemnie... Ucieszy więc pana wiadomość, iż ciotka pańska mieszka w Paryżu, i dziś właśnie spodziewamy się jej wieczorem... Będzie to miła niespodzianka dla nas obojga. Jak dawno widziałeś pan hrabinę?

— O! dzieckiem małem!.. Nie poznałbym jej, a i ona zapewne nie pamięta mnie wcale...

— Taak?.. no to zachowamy incognito do chwili przedstawienia pana. Zapewne i swego ciotecznego brata nie znasz pan wcale?

— Nigdy go nie widziałem!.. ojciec mój bardzo rzadko komunikował się z siostrą swoją.. Był skromnym urzędnikiem, a hrabina...

I zamilkł, dając poznać, że dalsza rozmowa w tym przedmiocie nie byłaby mu przyjemną.

Książę był człowiekiem głębokiej wiedzy, wysoce szlachetnego charakteru i wycieniowanej delikatności.

Spojrzał życzliwie na Anzelma, uścisnął mu w milczeniu rękę i wyszedł z pokoju.

Tak więc przeznaczenie zbliżało Anzelma z rodziną, o której istnieniu zupełnie zapomniał. Unikać spotkania z ciotką byłoby conajmniej dziwactwem z jego strony, dającem złe światło o wychowaniu i sercu młodzieńca. Postanowił cierpliwie czekać i zastosować się do okoliczności.

Aby dobrze zrozumieć dzieje dalszych wypadków, musimy słów parę nadmienić.

Hrabina, jakkolwiek przeszła już epokę balzakowskiej dojrzałości kobiet, była jeszcze pociągającej urody.

Na podtrzymanie tej siły sztucznej młodości, wpływały warunki położenia materjalnego, a głównie sam charakter tej kobiety.

O tym charakterze właśnie czyniono określenia bardzo zgodne z prawdą...

I tak, dowodzono, iż hrabina należała do owych wyjątkowych istot płci swojej, dla której gorętsze objawy jakiegokolwiek uczucia są zupełnie obcemi... kształcąc rozum kosztem serca doszła do przekonania, iż tylko czysto pozytywne zrozumienie życia, daje spokój i szczęście na ziemi. Świat cały z jego cierpieniami nie egzystował dla niej. Znała świat swój własny — żyjący w zbytku i rozkoszy... Znała otoczenie swoje własne, o licu, wiecznie uśmiechniętem, z pieśnią radości na ustach. Cnoty miłości chrześcijańskiej i obowiązków dla społeczeństwa — to były utopje godne plebsu... ale ona dawno zapomniała o swej przeszłości i zaparła się jej. Wstąpiła do innego świata, otrząsając pył z obuwia, gdy stawiała nogę na marmurowe stopnie pałacu mężowskiego.. gdy pierwsza karta wizytowa z hrabiowską koroną znalazła się w jej posiadaniu...

Zaprawdę, potrzebaby bardzo silnego wstrząśnienia, aby tę kobietę z kamienia ożywić... i jasny cel życia wskazać.

Zapomniała niestety, iż w życiu na wszystko przychodzi kolej, gdzie jak w latarni czarnoksięskiej łamią się naprzemiany światło i cienie...

Taką była Anna Korynowska, gdy ją napotykamy w Paryżu.

(c. d. n.)

Codzienne życie rodziny w Sowietach.

Przeszło pół miljona bezdomnych. — Salomonowe wyroki. — Mieszkanie w roli swata.

Ciężkie skutki przewrotów światowych politycznych i socjalnych, wywoływanych przez wojnę nie są w państwie komunistycznem mniejsze, niż w krajach kapitalistycznych. Być może nawet, że rozmiar i głębia przewrotu w Rosji są tylko szybsze i większe, niż gdzieindziej, że i skutki są bardziej jaskrawe, mocniej dojmujące, na każdym kroju w życiu codziennem, w tem, co po rosyjsku nazywa się „byt".

Jeden z bohaterów „Biesów" Dostojewskiego Piotr Wierchowieński ideolog rewolucji m. in. mówi: „Jedno lub dwa pokolenia rozpusty są niezbędne. Rozpusty niesłychanej takiej, żeby człowiek stawał się wstrętną, lękliwą i pamiętającą tylko o sobi zgnilizną (mraź). Oto czego potrzeba!"

Te słowa Wierchowieńskiego przypominają się nieraz, kiedy obserwuje się życie codzienne rodziny rosyjskiej w miastach na tle skutków przewrotu.

Tygodnik sowiecki „Gudok" zajął się w tych dniach specjalnie stosunkami mieszkaniowo rodzinnymi w Moskwie i zreferował je w szeregu artykułów beznamiętnie, fotograficznie.

Stwierdził więc przedewszystkiem że 550,000 ludzi nie posiada w Moskwie „żadnej powierzchni mieszkaniowej" (tak zwanej „tilpłoszczadi"). To znaczy, że na każdych trzech mieszkańców stolicy Z. S. S. R. jest jeden bezdomny. Potem zajrzał „Gudok" do sądów i przekonał się, że w 1925 r. w sądach ludowych było ogółem 52.211 spraw, a w tem 16 587 mieszkaniowych, tj. co trzecia sprawa — o mieszkanie. Albo jeszcze inaczej, codzień w Moskwie jest w sądach ludowych (pierwsza instancja) — 50 spraw mieszkaniowych.

Łatwo się domyśleć, że życie rodzinne ściśle związane z kwestją mieszkaniową nie może być w tych warunkach normalne. Dotychczas naogół mąż i żona w razie rozwodu rozchodzą się, nieraz rozejście się następuje i bez rozwodu.

Są to objawy normalne pożycia małżeńskiego, jego braków, defektów ustaw o małżeństwie itp., a raczej korektywa tych braków. W Moskwie dzieje się wprost przeciwnie: małżeństwa po rozwodzie, czy też rozejściu się mieszkają dalej razem. Bo, któż porzuci tak cenną rzecz, jak mieszkanie, pokój, czy dach nad głową? Stąd wynika zupełnie specjalna kategorja procesów. Jeden z nich opisuje cytowany „Gudok". Przed sądem staje jako oskarżony były mąż, oskarżycielką jest byłą żona, mieszkają razem w jednym pokoju.

Była żona oskarża byłego męża o zakłócenie spokoju.

— Robi skandale, kiedy do mnie przychodzą goście — skarży się pani.

A pan replikuje:

— A po co kawalerów do siebie sprowadza. Nie mogę na to patrzeć.

Sąd sowiecki wzdaje wyrok salomonowy: podzielić pokój na dwie równe części ścianką na koszt obojga byłych małżonków.

W tychże sądach przekonał się, że w ciągu 1925 r. było około 1000 spraw o morderstwa małżeńskie, którym nieraz towarzyszyły dzieciobójstwa.

„Gudok" z zupełnym spokojem, konstatuje, że w Moskwie ludzie mieszkają w wannach i w piwnicach, w przedpokojach i na strychach, w wagonach kolei, lub na biurkach litościwych instytucyj.

Wytworzył się w tych warunkach specjalny gatunek żon mieszkaniowych, t. zw. „žilniewiest". Liczba tego rodzaju małżeństw jest bardzo liczna. A jak wpływają tego rodzaju małżeństwa na zdrowe stosunki rodzinne, łatwo sobie wyobrazić.

Szczęśliwa żona „mieszkaniowa" bierze sobie męża przecież tylko w dwuch wypadkach, albo jest to starucha, która za mieszkanie dostaje młodego męża, albo jest to głodna, która za utrzymanie oddaje siebie i swoją „przestrzeń mieszkalną" człowiekowi, który ją będzie za to żywił.

Rzeczy ciekawe.

Z życia człowieka przedpotopowego

Prace archeologiczne ekspedycji amerykańskiej w pustyni Gobi odkrywają ludziom tajemnicę istnień przedpotopowych. Wiadomości nadchodzące ze Snabarak Ussu, tj. kraju błotnistych wód i moczarów brzmią jak baśń czarodziejska, a jednak prawdziwa. Za ich autentyczność przemawiają wykopaliska. Ekspedycja naukowa prowadzona przez prof. Ruy Champau Andrewsa zbadała pasmo piaskowych i kredowych skał pełnych tajemniczych bram, wieżyc, jaskiń i wąwozów. Natrafiono na szkielety ludzi przedpotopowych, zbadano ich dawne osiedla, świadczące o wysokiej cywilizacji. W pobliżu mieszkań ludzkich gnieździły się smoki i olbrzymie strusie. Kilkadziesiąt szkieletów tych przedpotopowych zwierząt świadczy, iż człowiek ówczesny żył w dobrej komitywie z legendarnemi potworami i być może używał ich jako zwierząt domowych.

Historja klaki teatralnej.

Klaka i klakierzy w teatrze współczesnym znajdują się w upadku. Klaka powstała zresztą względnie nie tak dawno. Narodziła się w Austrji, za czasów Marji Antoniny, gdy przyszła królowa Francji była jeszcze arcyksiężniczką i pobierała jako młoda panna lekcje muzyki u słynnego kompozytora Glucka. Gdy Gluck wystawił w operze cesarskiej swą „Alcestę" w r. 1776, Marja Antonina postanowiła „dopomóc" kompozytorowi a swemu mistrzowi do sukcesu, rozmieściwszy w sali teatralnej wszystkich dworaków z nakazem oklaskiwania we właściwej chwili. „Alcesta" odniosła zupełny tryumf, burza oklasków rozlegała się przy końcu każdego aktu.

To było początkiem zawodowej klaki i klakierów. Dyrektorzy teatralni, zachwyceni praktycznością pomysłu, zaangażowali stałą klakę, która „pomagała" dzielnie do lansowania i sukcesu nowowystawionych sztuk.

W Komedji francuskiej klaka została skasowana dopiero w r. 1900, po usunięciu się dobrowolnem jej szefa.

W poniedziałek dnia 31 maja r.b. o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie, odbędzie się

nabożeństwo żałobne

za spokój dusz wszystkich poległych

podczas ostatnich smutnych dni w stolicy, o czem zawiadamia

Katolicki Związek Polek w Dąbrowie.

WALNE ZGROMADZENIE

Banku Ludowego w Będzinie

spółka z ogr. odp. 3116

odbędzie się w dniu 6 czerwca r.b. w sali Magistratu w Będzinie o godzinie 1-ej a w razie braku kompletu o godz. 2-ej popołudniu z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie Władz Banku i Komisji Rewizyjnej za rok 1925. 4) Przyjęcie bilansu za rok 1925 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 5) Projekt budżetu na rok 1926; 6) Wybór 9 członków Rady Nadzorczej, 3-ch zastępców i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących; 7) Wolne wnioski.

Wstęp tylko dla członków. Sprawozdanie za rok 1925 wyłożone jest w lokalu Bankowym aż do walnego zgromadzenia.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1926 roku od godziny 10-ej rano w Zawierciu przy ulicy Pogorzelskiej pod nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do spadkobierców Arona Bankiera a mianowicie: 3 pras hydraulicznych do wyciskania oleju, walcy, prażni wodno-parowych, 2 pomp automatycznych i lokomobili parowej, oceniionych na 13000 zł.

3127 Komornik A. Kossek.

Zawiercie, dnia 14 maja 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1926 roku o godzinie 10 rano na Kopalni węgla „Kamilia" gmina Rokitno Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do tejże kopalni na rzecz Skarbu Państwa a mianowicie 2 parowozów, 2 hasplów, transmisji, 2 kotłów, 20 platform, pompy parowej i 2.000 kilo szmelcu, ocenionych na 400 zł.

3223 Komornik A. Kossek.

Zawiercie, dnia 12 5 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 8 czerwca 1926 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Towarowej pod nr. 3 w mieszkaniu należącem do Majera Rosenmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w i terminie ruchomości oszacowanych na 600zł., a należących do tegoż Majera Rosenmana składających się z mebli domowych na rzecz p. Fiszla Klepiasza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3125 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 czerwca 1926 r., o godzinie 12 w Sosnowcu, przy ulicy Targowej pod nr. 8 w mieszkaniu Abrama Meilisa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 606 zł. a należących do Abrama Meilisa składających się: z mebli i różnych kuchennych przedmiotów na rzecz Ernesta Festoera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3124 Komornik Sądowy Hugon Michelis.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1926 r. o godz 11 i pół w Sosnowcu przy ulicy Towarowej pod Nr. 9 w mieszkaniu należącem do Stanisława Piotrowicza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 750 zł., a należących do Stanisława Piotrowicza składających się: z mebli domowych na rzecz Marji Mikiaszewskiej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3126 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 14 czerwca 1926 r. o godzinie 10 rano na kopalni „Porąbka" gminy Zagórze, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 3548 zł., a należących do kopalni „Porąbka" składających się: z parowych maszyn i przedmiotów technicznych i gospodarczych kopalnianych naa rzecz robotników kopalni.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3128 Komornik Sądowy: **Hugon Michelis.**

Zawiadomienie.

Kancelarja Urzędu Prokuratoryjskiego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zawiadamia, iż zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24-3 1926 r. (Zk. 580 1926 r.) śledztwo w sprawie Szulima Chmielnickiego osk. z art. 19 ust. z 2-7 20 r. poz. 449, zostało umorzone z braku dostatecznych poszlak winy.

Sekretarz

3155 w/z **J. Klimasówna.**

Sosnowiec, 14 5 1926.

Zjednoczone Towarzystwo Komunikacji Samochodowej
w Sosnowcu

podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 1 czerwca r. b. ustala się

ceny biletów miesięcznych w sposób następujący:

Linja SOSNOWIEC—POGOŃ—SIELCE (okrężna)		Zł. 15
Linja SOSNOWIEC—NIWKA		„ 24
Linja SOSNOWIEC—MODRZEJÓW		„ 20
Linja SOSNOWIEC—HUTA STASZIC		„ 16
Linja SOSNOWIEC—MYSŁOWICE	(stacja kolejowa i targowisko)	„ 24

3191 DYREKCJA.

Ponieważ p. Władysław Rakowski, nauczyciel Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu zarzutów uczynionych mi w Nr. 61 „Iskry" nie odwołał, przeto podaję do wiadomości publicznej, że mój zastępcy honorowi spisali protokuł jednostronny dyskwalifikujący p. Rakowskiego na zasadzie posiadanych dowodów o jego niehonorowości.

Zaznaczyć muszę, że p. Rakowski, w sposób ubliżający człowiekowi honorowemu, chodził do kilku osób i żądał od nich oświadczenia, mogącego mnie poniżyć w opinji publicznej, za co zasiądą na ławie oskarżonych, jak również był u mojego zastępcy honorowego i namawiał go, aby protokuł jego dyskwalifikujący wycofał.

Pan Rakowski nie zachowywał się nawet zasięgając informacj o mnie u osób niehonorowych i nie zasługujących na zaufanie.

Na żadne ogłoszenia p. Rakowskiego w prasie odpowiadać nie będę, gdyż uważam to za ujmę prowadzić dalszą polemikę z tego rodzaju osobnikiem.

3154 **Aleksander Otto.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 336

Z powodu likwidacji sprzedaje się całkowite urządzenie biurowe, składające się z biurek, stołów, krzeseł, foteli, kas ogniotrwałych, lamp elektrycznych etc. Sprzedaż całkowicie lub częściowo. Oglądać można w godzinach od 10—2 w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki 3, telefon nr. 100. 3080-2

Kupię warsztat stolarki używany z narzędziami. Zgl. pod nr. „1748". 3080

Dnia 31 r. b. o godzinie 12 odbędzie się licytacyjna sprzedaż dwuch powozów i uprzęży w Inspektoracie Szkolnym w Sosnowcu, Małachowskiego 22. 3130

Sprzedam aparat fotograficzny 9x12 tamże przyjmuje uczennice do haftu. Kołłątaja 5 miesz . 3119

Kupię stare gumy masywne z wozów ciężarowych i odpadki. Zgłoszenia A. Jarosław. Kielce ul. Szeroka 38. 3078

Do sprzedania powóz parokonny i wózek ręczny. Wiadomość Sosnowiec, ul. Północna nr. 71. A. Kolankowski. 3103

Pianino w dobrym stanie kupię. Wiadomość do „Iskry" dla „M. Z." 3102

Sprzedam sieczkarnię mało używaną, prawie nową. Wiadomość w „Iskrze" Sosnowiec. 3139

Z powodu wyjazdu sprzedam kilkadziesiąt udziałów spółki modelarsko-stolarskiej „Model", wiadomość w administracji „Iskry". 3140-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Lokal parterowy w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej, składający się z czterech pokoi, zdatny na biuro, duży sklep, kawiarnię, restaurację do odstąpienia w każdym czasie. Oferty tylko piśmienne pod 3000 do administracji „Iskry". 3089-2

Przyjmę na mieszkanie dwuch panów. Ul. Wiejska 1. 33 Dadej. 3121

Przyjmę starszego pana na mieszkanie. Wiejska nr. 33 m. 13. 3120

Do wynajęcia natychmiast w nowym domu sklep z urządzeniem i mieszkaniem przy sklepie. Dąbrowa, Sławkowska 4. Kudelski. 3160-3

Letnisko w Sławkowie w pobliżu stacji, obok lasu. Dom w dużym ogrodzie. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 4. Szczęsna. 3151

Posady i prace.
ofiarowane 10 groszy za wyraz

Urzędnik, piszący na maszynie potrzebny do biura technicznego. Oferty z odpisami świadectw i z podaniem warunków przesyłać do administracji „Iskry" pod „323". 3110-2

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Będzinie poszukuje nauczyciela śpiewu. Zgłaszać się osobiście do Dyrekcji Gimnazjum codziennie od godziny 8 ej—1-ej oprócz świąt. 3158

Kobieta doświadczona potrzebna do zajęcia się dzieckiem i prowadzenia domu. Znajomość gotowania konieczna. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3145-3

Do cukierni na letnisku potrzebny zaraz spólnik lub spólniczka z gotówką zł. 300 do 400 i spólnik z gotówką zł. 500 do wspólnego prowadzenia biura rentowniego w Zagłębiu. Wiadomość w „Iskrze" Sosnowiec. 3135

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda osoba poszukuje zajęcia kucharki albo, do wszystkiego u jednej lub dwuch osób, chętnie może wyjechać. Zgłoszenia Zarki ul. Częstochowska nr. 29, Józefa Szwalska. 3142

Osoba lat 30 energiczna z dobrej rodziny poszukuje posady gospodyni u wdowca lub na probostwie. Wiad.: Filja „Iskry" Zawiercie pod „K". 3145

Pracowita sumienna domatorka lat 29, skromnych wymagań, dobrze zna kuchnię lubi dzieci. Pragnie zająć się niewielkim gospodarstwem. Miejscowość obojętna. Oferty pod „Czerwiec" „Iskra" Zawiercie. 3148

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Absolwent Szkoły Technicznej udziela lekcji w zakresie tejże szkoły względnie przygotowuje do egzaminów, Szenowska 17, Chwalej. 3118

Kursy kroju krawieczyzny, bielizny, haft i inne roboty. Przyjmuje się uczennice na nowy komplet. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska. 3117

Różne.
10 groszy za wyraz.

Dla słomianych wdowców wydaje obiady kawiarnia „popularna". Sosnowiec, Warszawska 6 2735-1

Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, Głowackiego 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Przeróbka starych mebli i materacy. Ceny bardzo przystępne. 2839-3

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali. Konrada 7, m. 8. 3132

Szczepienie ospy (krowianki) godzina 4. Sosnowiec, Modrzejowska 1, Molicki. 3121

Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie. Przyjmujemy w komisy na sprzedaż. Sosnowiec, 3-go Maja 19, Molicki. 3122

Z p. Czesławem Radoszem zrywam wszelkie stosunki narzeczeństwa i za długi jego nie odpowiadam. Z. S. Zawiercie dn. 29 maja 1926 r. 3150

Pracownia ubiorów męskich, według najnowszych wymagań mody. Robota solidna i punktualna. Ceny konkurencyjne. Pogoń, Grodnowa 7, Jarmundowicz 3137

Przybłąkał się pies biały mieszaniec spica, można odebrać za zwrotem kosztów. Niwka, Szosowa 22, Kuchala. 3136

Ogłoszenie: Komitet gospodarczy osady Ogrodzieniec, ogłasza, że z dniem 1 czerwca 1926 r. wypuszcza się prawa polowania na obszarze 4000 morgów ziemi, w miejscowości Ogrodzieniec, odległej o 6 klm. od Zawiercia. Zainteresowani zechcą składać swoje oferty do Urzędu gminnego w Ogrodzieńcu, poczta Zawiercie. Polowanie wypuszcza się na 6 (sześć) lat. 3143

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Komarek Jerzy Sylwester zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU w Sosnowcu. 3109-2

Tragarz st. Sosnowiec, Franciszek Stempień 27-V zgubił numer PKP 354, znalazcę prosi o zwrot. 3111-2

Antoni Jachowicz zgubił dowód osobisty nr. 67,127/34,503, wydany przez Starostwo Będzińskie. 3113-1

Cieślig Józef zgubioną legitymację Funduszu Bezrobocia unieważnia. 3125

Baran Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 3157

Myszkowna Adela zgubiła świadectwo z 5 klas Gimnazjum Żeńskiego w Dąbrowie Górniczej. 3153

Buła Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 3105-2

Georg Olesch zgubił kartę cyrkulacyjną, wydaną w Łagiewnikach zwrócić „Iskra". 3145-2

Zgubiono dowód osobisty wydany przez dyrekcję Warszawską i metrykę wydaną przez Urząd gminy Pilica, Salomei Kuzak. 3-3144

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotra Rogoń przez fabrykę Milczyńskiego w Zawierciu. 3-3140

DODATEK NADZWYCZAJNY

Poniedziałek 31 maja 1926 roku. — Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dehilińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 4, Tel. 121. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Decydujące narady stronnictw w przeddzień Zgromadzenia Narodowego.

Komunikat Związku ludowo-narodowego. — „Piast" za kandydaturą marsz. Piłsudskiego.— Uchwały innych klubów.

WARSZAWA, 30.5. (Tel. wł.) Przez cały dzień, w niedzielę, trwały narady stronnictw. Do północna narady nie były jeszcze ukończone.

Klub Związku ludowo-narodowego wydał komunikat, w którym zamieścił uchwałę klubu wysuwającego na wniosek zarządu kandydaturę prezesa Głąbińskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Znamienną uchwałę powziął klub „Piasta". Po długich naradach stronnictwo to doszło do wniosku, że jedyną kandydaturą w obecnym momencie na Prezydenta Rzeczypospolitej, jest kandydatura marszałka Piłsudskiego. Uchwała ta wynik z przeświadczenia stronnictwa, że marszałek Piłsudski powinien wziąć na siebie w związku z wytworzoną sytuacją nietylko odpowiedzialność faktyczną, ale formalną. Wobec tego klub „Piasta" postanowił nie przeciwstawiać się kandydaturze marszałka Piłsudskiego.

O g. 10 min. 45 klub Związku ludowo - narodowego wycofał swój komunikat, dotyczący kandydatury prezesa Głąbińskiego. O północy narady klubu trwały nadal i nie powzięta została decyzja w sprawie wysunięcia nowej kandydatury.

Klub Chrześciańskiej demokracji uchwalił nie głosować za kandydaturą marszałka Piłsudskiego i nie oddawać kartek białych.

Klub Chrześciańsko - narodowy postanowił wysunąć kandydaturę p. Michała Bobrzyńskiego.

Kluby mniejszości narodowych ostatecznej decyzji nie powzięły. Kluby niemiecki i żydowski postanowiły głosować za kandydaturą marszałka Piłsudskiego, kluby ukraiński i białoruski odbywają narady i rezultaty obrad nie są jeszcze wiadome.

Komunikat Związku ludowo-narodowego wycofany został na skutek przybycia delegacji Chrześciańskiej demokracji, która wysunęła pewne propozycje co do wspólnej kandydatury.

Ponieważ Związek ludowo-narodowy już w poprzednich uchwałach zajął stanowisko wysunięcia wspólnej kandydatury przez stronnictwa narodowe, wobec tego w związku z wysuniętemi propozycjami przez Chrześciańską demokrację cofnął kandydaturę prezesa Głąbińskiego.

Po północy zakończone zostały obrady klubów słowiańskich, które postanowiły oddać białe kartki.

Klub Narodowej partji robotniczej zajmuje stanowisko analogiczne do stanowiska „Piasta".

Na godzinę 8 rano w poniedziałek zwołane zostały posiedzenia wszystkich klubów sejmowych.

Marszałek Piłsudski o swej kandydaturze.

We wczorajszym numerze mogliśmy podać tylko krótką telefoniczną notatkę o przemówieniu marsz. Piłsudskiego. Notatkę tę uzupełniamy, podając najważniejsze ustępy. Otóż marsz. Piłsudski m. i. oświadczył:

Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodnego obioru Prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały Naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.

Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym, odpowiadać za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy Rząd, ale bez nacisku partyj. To jest jego prawo.

Z kandydaturą moją róbcie co się wam podoba. Nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnem sumieniem. Jest mi obojętnem ile głosów otrzymam. Dwa, sto, czy dwieście. Nie robię jednak żadnego nacisku, co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. Gdybyście tak nie postępowali, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

Obecnie Rząd probuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie podawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać. A trzeba, abyście panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego. Niech prezydent przez pewien okres niema Sejmu i Senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia Rządu i do rozpoczęcia prac, za które Rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i, że bat nie świstał na ulicach.

Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam panów, że się nie zmienię. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei. Zastanówcie się nad tem, panowie, pomyślcie i przedyskutujcie.

Tajemnicze strzały w Sulejówku.

We wczorajszej „Iskrze" w depeszy z Warszawy podaliśmy krótką wzmiankę o pewnych zajściach w Sulejówku. Późno nocą nie mogliśmy ustalić przez telefon, jakie to były zajścia. Dopiero wczoraj w pismach warszawskich lewicowych znaleźliśmy następujący raport por. Hartmana, który z plutonem żołnierzy strzegł willi marsz. Piłsudskiego w Sulejówku. Raport ten brzmi (według „Robotnika]:

Dnia 26 o g. 20.35. padły trzy strzały karabinowe od strony toru kolejowego w odległości 450 metr. od dworku marsz. Piłsudskiego. Tegoż dnia o g. 20 54 padły strzały śrutowe z lasku na południe, oraz 3—4 strzałów od strony wschodniej z odległości 200—400 metrów.

Strzały od strony południowej były skierowane na dworek, gdyż sam stwierdziłem cykanie śrutu po liściach.

O g. 21 25 rozległ się huk od strony przystanku kolejowego Sulejówek o 100 mtr. przed bramą wjazdową.

Wysłane dla zbadania okolicy patrolenie wykryły sprawców strzałów.

„Express Poranny" podaje te same informacje w skrócie. „Kurjer Poranny" datę tajemniczych strzałów ustala na 28 maja, od siebie dodając:

Dodać należy, iż wspomnianego wieczora marszałek Piłsudski z małżonką bawili w Warszawie, zaś w Sulejówku pozostały dwie coreczki marszałka, Wandzia i Jagusia, pod opieką siostry p. Piłsudskiej.

Wiadomości o tajemniczych strzałach nie należy łączyć z sobotniem zebraniem przedstawicieli klubów sejmowych u premjera Bartla w obecności marsz. Piłsudskiego. Zebranie odbyło się 29 b.m., a wiadomość o strzałach odnosi się do 26 czy 28 b. m.

Wkońcu należy zauważyć, że czynnikom praworządnym, z prawej czy lewej strony, zależy obecnie na utrzymaniu porządku i tylko nieodpowiedzialne czynniki wywrotowe mogły zaaranżować jakąś niesamowitą strzelaninę.

Ataman Oskiłko w Warszawie.

WARSZAWA, 30-5 (Rps.) Bawi w Warszawie znany działacz ukraiński z Wołynia, były pomocnik Petlury ataman Oskiłko. Sfery ukraińskie przywiązują do pobytu p. Oskiłko w Warszawie znaczenie polityczne, nawiązując je do możliwości nowych wyborów parlamentarnych.

Zabójstwo b. ministra wojny Rifu.

MELILA, 30-5 (Pat.) Były minister wojny Rifu usiłował zbiec z niewoli, wobec czego zabity został przez wartowników.

Abd-el-Krim traktowany jako zwykły jeniec.

FEZ, 30-5 (Pat) Poddanie się Abd-el Krima, który traktowany będzie jako zwykły jeniec wojenny, nie posiadało żadnych cech uroczystych. Generalny rezydent francuski w Marokku Steeg przyjął uległość wszystkich szczepów plemienia Beni.

Dzisiejsze nadzwyczajne wydanie „Iskry" wszyscy nasi stali prenumeratorzy otrzymują bezpłatnie.

Kronika Zawiercia.

Kłopoty Magistratu z bezrobotnymi

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu Magistrat znalazł się w trudnej sytuacji wobec bezrobotnych, którzy wystąpili z kategorycznemi żądaniami podwyższenie zapomóg o 100 proc i jednocześnie delegacja oświadczyła prezydentowi miasta, że w razie nieuwzględnienia ich żądań, nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za ewentualne ekscesy spowodowane skrajną nędzą rozgoryczonego tłumu. Na odpowiedź oczekiwać miano do piątku. W międzyczasie prezydent miasta p. Janik wyjechał do Kielc celem przedłożenia powyższych żądań władzom wojewódzkim. W piątek rano na murach miasta ukazały się ogłoszenia Magistratu, że żądania bezrobotnych nie mogą być uwzględnione. Jednocześnie w ogłoszeniu tem Magistrat wzywa bezrobotnych do zachowania całkowitego spokoju.

Silne patrole policji nie dopuszczały do jakiegokolwiek growadzenia się na ulicach. Biura Magistratu w dalszym ciągu są strzeżone przez posterunki policyjne. Podniecony stan między głodującą masą bezrobotnych panuje w dalszym ciągu. Wszystkie pretensje, całkiem zresztą niesłusznie skierowane są pod adresem Magistratu, który nie jest w możności temu zaradzić. Wzmagająca się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby czyni zapomogi wydawane bezrobotnym tak znikomemi, że nie wystarczają nawet na suchy kawałek chleba. Wskutek klepskiego odżywiania się wśród bezrobotnych zaczynają się szerzyć różne choroby. Stan psychiczny tych ludzi jest jaknajgorszy, a narazie nie można się spodziewać znikąd poprawienia losu nieszczęśliwych. Parę tysięcy bezrobotnych z rodzinami — to kolosalny odsetek ogółu ludności miejscowej.

Zawiercie przeżywa w obecnej chwili kryzys ekonomiczny,— o jakim dotychczas nie miało nawet wyobrażenia.

Rewolucja wojskowa w Portugalji.

Kolejowcy współdziałają ze zbuntowanymi.

LIZBONA, 30.V (Pat). Na Lizbonę posuwają się dwa zbuntowane pułki z Bragi i Evory. Pracownicy kolejowi odmówili przewozu wojsk rządowych, wysyłanych na spotkanie zbuntowanych pułków.

Zaprowadzenie surowej cenzury.

LIZBONA, 30.V (Pat). Surowa cenzura uniemożliwia otrzymanie dokładnych wiadomości o ruchu rewolucyjnym. Na znak protestu przeciwko cenzurze w dniu dzisiejszym nie wyszły dzienniki. Oddziały konne patrolują w dzień i w nocy w stolicy, gdzie panuje całkowity spokój i normalna praca.

Republikański charakter rewolucji.

LIZBONA, 30-5 (PAT). — Powstańcy przecięli linje kolejowe północnej części kraju, uniemożliwiając w ten sposób komunikację z Porto. Szkoła piechoty obozująca w okolicach Lizbony rozporządza znaczną ilością karabinów maszynowych i oczekuje nadejścia artylerji. Szkoła marynarki przyłączyła się do ruchu powstańczego.

Odezwa komitetu rewolucyjnego stwierdza, że obecny ruch ma charakter czysto-republikański. Komitet dąży do utworzenia Rządu demokratycznego. Gabinet podał się do dymisji. Naczelnik państwa starać się będzie utworzyć rząd narodowy.

—

Rosja sowiecka i państwa bałtyckie.

Sfery polityczne Estonji i Łotwy śledzą z baczną uwagą przebieg rokowań pomiędzy temi państwami a Rosją sowiecką w sprawie ewentualnego zawarcia traktatu gwarancyjnego. W chwili obecnej sytuacja przedstawia się jak następuje:

W swoim czasie rząd sowiecki zwrócił się do rządów Estonji i Łotwy, jak również do rządów Finlandji, Litwy i Polski, z propozycją zawarcia odrębnych traktatów gwarancyjnych. Litwa natychmiast rozpoczęła rokowania, Estonja zaś i Łotwa zwróciły się do rządu sowieckiego z prośbą o udzielenie wyjaśnień rzeczowych w sprawie projektu odnośnego porozumienia. Obecnie odpowiedź rządu sowieckiego została wręczona ministrom spraw zagranicznych Estonji i Łotwy.

Z poinformowanego źródła łotewskiego donoszą, że odpowiedź ta zredagowana jest w ten sposób, że może służyć za podstawę dla dalszych rokowań. Stanowisko Estonji nie jest jeszcze wiadome. Minister spraw zagranicznych Estonji przybył dnia 28 maja do Rygi w celu uzgodnienia poglądów z łotewskim ministrem spraw zagranicznych. Po powrocie p. Pijpa do Rewla tekst propozycji sowieckiej zostanie prawdopodobnie ogłoszony.

Rokowania Rosji sowieckiej z Litwą są obecnie na ukończeniu. Traktat gwarancyjny pomiędzy temi państwami podpisany będzie w najbliższych dniach.

Zamiary komunistów.

W nocy z soboty na niedzielę pojawiły się w Zagłębiu ulotki komunistyczne, wzywające do masowych wystąpień przeciw władzom administracyjnym.

Według wiadomości udzielonych z Ministerjum spraw wewn. w Warszawie polska partja komunistyczna w porozumieniu z tajnemi organizacjami ukraińskiemi oraz niemieckiemi pragnie wywołać w dniu 31 maja silne rozruchy na terenie całego kraju.

Dzień 31 maja ma być oczywiście tylko wstępem do szerokiej działalności wywrotowej. Komuniści wydali do swych bojówek odezwę z poleceniem przygotowania się na dzień Zgromadzenia Narodowego.

Ulotki rozpowszechniane po wsiach przez agitatorów nawołują do odmawiania posłuszeństwa władzom polskim. Już dotychczas w niektórych województwach zaczęły się ujawniać skutki wywrotowej agitacji.

W wojew. Nowogrodzkiem w pow. Nieświeskim mieszkańcy wsi Maleszyce uzbrojeni w kosy, widły i siekiery usiłowali dnia 28 bm. rozbroić posterunek policji. Konny oddział policji z sąsiedniego posterunku rozproszył tłum i aresztował 5 przywódców.

Dnia 28 bm., w powiecie Wołożyńskim poborowi zgromadzeni w jednej z gmin usiłowali rozbroić policję. Aresztowano 2 podżegaczy, jak się później okazało komunistów.

Także w woj. Białostockiem ludność wiejska wstrzymuje się od płacenia podatków. W niektórych miejscowościach zdarzyły się wypadki czynnego przeszkadzania w płaceniu podatków.

Dnia 27 bm. usiłowano dokonać zamachu na pociąg w powiecie Puckim na odcinku Rachowo—Mrzesin. W miejscu gdzie nasyp kolejowy na wysokości około 8 metrów założono między szyny lewar w celu rozsunięcia szyn. Jedynie dzięki uwadze dróżnika, kontrolującego tor, lewar został w porę spostrzeżony. Istnieje przypuszczenie według dotychczas prowadzonego dochodzenia, że zamach ten był zorganizowany przez tajne organizacje niemieckie.

Na terenie woj. Kieleckiego a specjalnie w powiatach Włoszczowa i Jędrzejów zauważono wzmożoną działalność podejrzanych agitatorów po wsiach. W ulotkach, jakie dostały się w ręce władz, agitatorzy ci nawołują do zbrojenia się choćby w kosy, twierdząc że niedaleka jest już chwila, kiedy trzeba będzie wystąpić do czynu, tj. do palenia folwarków i podziału ziemi. Władze zarządziły ściganie tych agitatorów.

W Małopolsce Wschodniej mimo ostatnich licznych aresztowań wśród komunistów, rozwijają oni energiczną działalność w celu wytworzenia jednolitego frontu z najradykalniejszemi ugrupowaniami ukraińskiemi. Działalność ta, jak wynika z rozrzuconych ulotek, idzie w kierunku walki o autonomję Galicji Wschodniej.

Straty francuskie w walkach w Marokku

PARYZ, 30 V (PAT). Ministerjum wojny ogłasza, że straty francuskie w Marokku od kwietnia 1925 r. wynoszą razem 2 162 ludzi, w czem 1500 Francuzów.

Sąd nad atamanem Gulaj-Gulenko.

BERLIN, Rps. „Rul" donosi, że sąd sowiecki w Winnicy rozpatrywał sprawę 72 uczestników przeciwsowieckiego ruchu powstańczego na Ukrainie, ze słynnym pomocnikiem Petlury, atamanem Gulaj-Gulenko na czele.

W liczbie oskarżonych, prócz Gulaj-Gulenki, znajdowali się wybitni ukraińscy działacze przeciwsowieccy Wasilczuk, Nieczytajło, Lubczenko i Paścho-Paszkiewicz oraz naczelnik sztabu ukraińskich oddziałów powstańczych ppłk. Abadajew. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym zamordowanie 65 wybitnych komunistów oraz zamordowanie kilkuset żołnierzy i urzędników sowieckich.

Z oskarżonych Gulaj-Gulenko, Nieczytajło, Wasilczuk i Lubczenko zostali wzięci do niewoli podczas likwidacji akcji powstańczej na Podolu w końcu 1925 r. Adabajew i Paścho-Paszkiewicz zostali zatrzymani podczas przekroczenia granicy sowieckiej w okolicach Tarnopola. Sąd skazał 16 oskarżonych, w tej liczbie wszystkich wyżej wymienionych, na karę śmierci, wyrok wykonano przez rozstrzelanie w Winnicy dnia 12-go maja r. b.

„Autoreklama czy bluff".

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Nawiązując do rozmowy telefonicznej w sprawie ukazanych się wieści z pism krakowskich i w „Iskrze" o synie moim pod tytułem „Autoreklama czy bluff", powtarzam piśmiennie iż o żadnych tego rodzaju sprawach jako ojciec nic nie wiem. Pierwszego czerwca przyjedzie syn mój, Jan Kiepura na gościnny występ do Katowic, pewnie czas pozwoli mu należycie tę sprawę wyjaśnić.

Z poważaniem F. Kiepura